„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 145. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 24 MAJA (SATURDAY, MAY 24,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

WSZECHROSYJSKI KOMUNISTYCZNY KONGRES W MOSKWIE

Będzie miał wiele rzeczy do załatwienia

NAJWAŻNIEJSZE WZNOWIENIE TAKTYKI ŚCISŁE KOMUNISTYCZNEJ

MOSKWA, 23 maja. — W sali wielkiej opery otwarty został dzisiaj wszechrosyjski kongres partji komunistycznej przy udziale kilku tysięcy delegatów ze wszystkich zakątków Rosji. Na program obrad składa się wiele ważnych spraw, a między innemi najważniejsza — wznowienie dawnej taktyki komunistycznej zaniechanej przed dwoma laty przez wprowadzenie przez zmarłego Lenina tak zwanej Nowej Ekonomicznej Polityki.

Drugą z ważniejszych spraw będzie oczyszczenie komunistycznej partji z nielojalnych członków, których w partji według ostatnio przeprowadzonych badań, znalazło się 30 procent w miastach Moskwie i Leningradzie. Stosunek nielojalnych członków w partji komunistycznej na prowincji jest jeszcze większy, co poważnie niepokoi przewódców politycznych w obawie przed zupełnem rozluźnieniem dyscypliny partyjnej.

SPRAWNOŚĆ AMERYKAŃSKIEJ FLOTY WOJENNEJ OBNIŻONA

13 okrętów wojennych potrzebują przeróbki podług nowych wymagań — Połowa amerykańskich łodzi podwodnych niezdolnych do użytku

WASHINGTON, 23 maja. — Sekretarz floty Wilbur w raporcie złożonym Kongresowi stwierdził, że sprawność amerykańskiej floty wojennej obniżyła się poważnie i spadła daleko poniżej stosunku wyznaczonego przez waszyngtońską konferencję rozbrojeniową, która wyznaczyła następujący stosunek sił flot wojennych. Anglja 5, Stany Zjednoczone 5, Japonja 3, Francja 1.3, Włochy 1.3.

Według opinji sekretarza floty St. Zj. stosunek ten zmienił się na niekorzyść St. Zj., których flota wojenna w stosunku do angielskiej i japońskiej floty wojennej spadła do stosunku 4:5.3.

Zgodnie z raportem przedłożonym Kongresowi 13 amerykańskich okrętów wojennych potrzebuje zupełnej przeróbki, by mogły odpowiadać swym nowoczesnym żądaniom. Połowa zaś amerykańskich łodzi podwodnych jest niezdatna do użytku. Pod względem ilości krążowników St. Zj. stają poza Japonją, która mimo strat w czasie katastrofy trzęsienia ziemi, posiada więcej i lepszych krążowników wojennych aniżeli St. Zj.

MATKA PALI WŁASNE DZIECKO I POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO

Canton, Ohio, 22 maja.— W przystępie chwilowego obłąkania p. Laura Snively, lat 42, spaliła swoje sześcioletnie niemowlę, a następnie zastrzeliła swego sześcioletniego syna, poczem sama odebrała sobie życie.

Były następca tronu niemieckiego farmeruje

WROCŁAW, 23 maja. — Były następca tronu niemieckiego Fryderyk Wilhelm, posiadający olbrzymie dobra na Średnim Śląsku niemieckim w Olawie zapisał się na specjalne letnie kursa rolnicze w uniwersytecie wrocławskim, by się nauczyć gospodarki rolnej, do której pragnie się zabrać osobiście w swych wielkich dobrach olawskich.

(Dobra olawskie należały kiedyś do książąt Piastowiczów śląskich, a następnie przeszły drogą spadku na jednego z książąt niemieckich, który je zapisał byłemu następcy tronu niemieckiego w darze. — P. R.).

Syn miljonera chicagowskiego porwany dla okupu - zabity

Rabusie żądali od ojca 10 tysięcy dolarów okupu — Mimo gotowości ojca złożenia żądanej sumy rabusie zabili mu syna

CHICAGO, Ill., 23 maja. — Robert Frank, lat 14, syn bogatego fabrykanta zegarów w South Chicago porwany przez rabusiów dla otrzymania okupu został zamordowany przez rabusiów mimo gotowości złożenia 10,000 dolarów, żądanych przez rabusiów, jako ceny uwolnienia chłopca.

Zwłoki znaleziono nagle na torach kolei Penna przy zbiegu 118 ulicy. Bandyci porwali chłopca w czasie jego powrotu ze szkoły mieszczącej się przy Ellis Ave.

W kilka godzin po porwaniu ojciec chłopca otrzymał zawiadomienie o porwaniu i cenie okupu z ostrzeżeniem, by nie powiadomił władz sądowych i policyjnych o porwaniu. Ojciec porwanego chłopca, za poradą swego adwokata zgodził się na zapłacenie okupu i niecierpliwie czekał na dalsze informacje bandytów, gdzie ma złożyć żądane pieniądze. Na drugi dzień otrzymał od bandytów wiadomość, że z powodu trudności w wynalezieniu sposobu w doręczeniu i otrzymaniu okupu porwany chłopiec zostanie zamordowany.

Zgodnie z oświadczeniem bandyci zamordowali chłopca, porzucając jego zwłoki na torze kolejowym przy 118 ulicy. Wszystkie usiłowania ojca zamordowanego chłopca, aby się skomunikować powtórnie z rabusiami chłopca po otrzymaniu od nich wyroku na syna okazały się daremnemi. Zgodnie z zawiadomieniem bandytów policja znalazła zwłoki chłopca na torze kolejowym przy 118 ulicy podziurawione kulami rewolwerowemi.

PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA BĘDĄ CENZUROWANE PRZEZ RZĄD

W następstwie niewłaściwego wyrażenia się prezydenta w Poznaniu

WARSZAWA, 23 maja. — Prejer Grabski powiadomił dzisiaj przywódców stronnictw politycznych, że wszystkie przemówienia publiczne wygłaszane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, muszą być przedtem przedłożone do przejrzenia rządowi, który ponosi odpowiedzialność za czyny prezydenta, jako głowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd premjera Grabskiego powziął tę decyzję w następstwie przemówień wygłoszonych przez prezydenta Wojciechowskiego podczas otwarcia wystawy rolniczej w Poznaniu, których pewne ustępy zostały uznane za propagandę imperjalistycznej polityki.

Budżet francuski okrojony

PARYŻ, 23 maja.—Rząd francuski na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta Millerranda zatwierdził zaproponowane ze względów oszczędnościowych przez ministra finansów Francois-Marsala okrojenie budżetu o 420,000,000 franków w 1924 roku.

PREZ. MILLERAND ODWIEDZI POLSKĘ

W DRODZE POWROTNEJ WSTĄPI DO PRAGI CZESKIEJ

PARYŻ, 23 maja. — Prezydent Republiki Francuskiej Millerand w przyszłym miesiącu wyjedzie z urzędową wizytą do Polski.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, Chłapowski będzie towarzyszył prezydentowi i jego świcie w charakterze przewodnika. Po zwiedzeniu Polski, prezydent Millerand wstąpi do Pragi czeskiej dla złożenia rewizyty prezydentowi Czechosłowacji — Massarykowi.

Socjaliści niemieccy wierzą w nadejście powszechnego pokoju Europy

LUDNOŚĆ RUHR'Y GROZI ODERWANIEM SIĘ OD NIEMIEC

JEŻELI RZĄD NIEMIECKI NIE PRZYJMIE PLANU EKSPERTÓW

Groźba ludności zmusi monarchistów niemieckich do przyjęcia planu

BERLIN, 23 maja. — Ludność Ruhr i prowincyj nadreńskich postanowiła oderwać się od Niemiec, jeżeli rząd nie zgodzi się na przyjęcie planu międzynarodowych ekspertów finansowych.

Przywódcy ludności ostrzegli polityków monarchistycznych, że wszelkie z ich strony próby zmuszenia rządu kanclerza Marxa dla odrzucenia planu ekspertów, spowodują oderwanie się od Niemiec całego zagłębia Ruhr i prowincyj nadreńskich, które utworzą osobną niepodległą republikę nadreńską.

Domaga się deportowania cudzoziemców nie przyjmujących obywatelstwa

NEW YORK, 23 maja. — Cudzoziemcy przebywający w tym kraju dłużej, jak jeden rok i zaniechają postarać się o wyjęcie pierwszych papierów obywatelskich powinni być deportowani, oświadczył sędzia Simpson, skazując Samuela Lotusa, greka, na 10 dol kary, za zanieczyszczenie ulicy. Louis mimo pięcioletniego pobytu w St. Zj. dotychczas nie zgłosił swej gotowości pozostania obywatelem St. Zj.

SOCJALISTYCZNE RZĄDY ANGLJI, FRANCJI I NIEMIEC PRZYWRÓCĄ RÓWNOWAGĘ EUROPY

Niemiecka prasa socjalistyczna raduje się z nadejścia ery stałego pokoju

BERLIN, 23 maja. — Socjaliści niemieccy wierzą w nadejście w Europie lepszych czasów i zapoczątkowanie w świecie ery powszechnego pokoju z powodu objęcia przez partję socjalistyczną rządów w dwóch największych państwach na świecie: w Anglji i Francji, a w niedalekiej przyszłości także w Niemczech.

Prasa niemiecka całe szpalty poświęca dyskusji obecnej sytuacji politycznej z socjalistycznego punktu widzenia.

Nazwiska: „Herriot, Macdonald i..." nie schodzą ze szpalt niemieckich pism socjalistycznych.

Konserwatywna prasa niemiecka przestrzega swych czytelników, by się nie łudzili, że państwa aljanckie uwierzą w dobrą wolę rządu niemieckiego do płacenia odszkodowania, nawet gdyby monarchiści niemieccy zgodzili się na przyjęcie planu międzynarodowych ekspertów finansowych.

SENAT ST. ZJEDN. ZA MIĘDZYNARODOWYM TRYBUNAŁEM

Z wykluczeniem jakiejkolwiek łączności z Ligą Narodów — Prez. Coolidge zgadza się na projekt Senatu

WASHINGTON, 23 maja. — Komisja senacka dla spraw zagranicznych opracowała rezolucję przewidującą przyłączenie się St. Zj. do nowego międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z wykluczeniem jakiejkolwiek łączności „Nowego Międzynarodowego Trybunału" z Ligą Narodów. Projekt nowego Trybunału zawarty w rezolucji opracowanej przez komisję senacką pozyskał uznanie wszystkich senatorów jakkolwiek jeszcze nie został uchwalony. Prezydent Coolidge godzi się w zupełności z projektem komisji senackiej w sprawie nowego Trybunału Międzynarodowego wobec konieczności przyjęcia jakiegoś określonego udziału St. Zjedn. w sprawach międzynarodowych dla wyrównania różnic i zapobieżenia konfliktom międzynarodowym.

„FRANCE" UDAJE SIĘ W PIERWSZĄ PODRÓŻ

NEW YORK, 23 maja, F. L. P. A. — Udający się w pierwszą podróż na Wschód do Plymouth i Havre, okręt parowy „France", należący do francuskiej linji, odpłynął we środę, 21 maja.

KIJÓW, 23 maja. — Siedemnaście osób, pomiędzy niemi 2 kobiety zostały skazane w Żytomierzu na śmierć za bandytyzm. Inni oskarżeni zostali skazani na dłuższy czas więzienia. Przyłapana szajka bandycka terroryzowała gubernję kijowską przez przeciąg 2 lat.

Proces przeciw Hoffmanowi mordercy pani Bauer rozpoczęty

Trzynastoletnia dziewczynka świadek, wskazuje na Hoffmana, jako mordercę — Prokuratorja nie ma bezpośrednich dowodów zbrodni.

ST. GEORGE, St. I., 23 maja. Rozpoczęła się tutaj przed sędzią J. Harry Tiernan rozprawa sądowa przeciw mordercy pani Bauer zamordowanej w bestjalski sposób dnia 25 marca na odludnej ulicy South Ave. w Chelsea, St. I. przez Harry Hoffmana, operatora w teatrze ruchomych obrazów. Powołana na świadka trzynastoletnia panienka, Barbara Fachs, składająca zeznania w sprawie bestjalskiego morderstwa ,wskazała wyraźnie na oskarżonego Hoffmana, jako mordercę pani Bauer.

Sprawa zabójstwa pani Bauer przedstawia niesłychane trudności do rozwiązania. Prokuratorja mimo najzarliwszych poszukiwań za bezpośrednimi dowodami przeciw mordercy, nie zdołała dotychczas zebrać bezpośrednich dowodów z wyjątkiem dowodów okolicznościowych, przemawiających jednak wyraźnie na niekorzyść oskarżonego, Jedynym dowodem bezpośrednim, jaki prokuatorja usiłuje przedstawić na dowód winy oskarżonego, jest pęk włosów znaleziony przy torebce podróżnej zamordowanej pani Bauer, należących prawdopodobnie do oskarżonego Hoffmana. Włosy te zostały wyrwane z głowy Hoffmana podczas walki pani Bauer ze swoim napastnikiem przed dokonaniem morderstwa. Specjaliści lekarze badają pod mikroskopem budowę pęku włosów znalezionych przy torebce zamordowanej pani Bauer dla porównania ich z włosami zdjętemi z głowy oskarżonego. Orzeczenia lekarzy ekspertów że włosy zawikłane przy łańcuszku torebki zamordowanej są tej samej budowy, co włosy zdjęte z głowy oskarżonego, będzie stanowić jedyny bezpośredni dowód winy oskarżonego. Oprócz trudności w wynalezieniu bezpośrednich dowodów winy oskarżonego, prokuratorja miała poważne trudności w złożeniu ławy sędziów przysięgłych. Czterystu kil kudziesięciu kandydatów zostało egzaminowanych zanim sąd zgodził się przyjąć dwunastu z nich na ławę sędziów przysięgłych— która po przedstawieniu jej dowodów zebranych przez prokuratorję, ma orzec czy oskarżony jest winnym zarzuconej mu zbrodni.

Górnicy w Wilkes Barre, Pa., budzą się z letargu

Głupota i nikczemność reakcjonistów i klerykałów w Wilkes Barre, Pa., pesunięta do ostateczności, przepełniła czarę cierpliwości ludu polskiego. Atak wstecznictwa na ruch postępowy miejscowej Polonji stał się bumerangiem i zwrócił się przeciwko atakującym.

Zadenuncjowanie sen. Woźnickiego przez polskiego księdza rzymsko-katolickiego, niejakiego Kowalewskiego do władz amerykańskich jako bolszewika i wywrotowca, niedopuszczenie do odbycia wiecu, wydało daleko większe rezultaty, niż wogóle spodziewaliśmy się.

Wśród górników w Wilkes Barre wre jak w ulu. Chłop polski obrażony w swej dumie i prawie, nie może pogodzić się z tem, by jakiś rzymski kacyk nim poniewierał. Listy, jakie nas dochodzą, świadczą o tem, że dzięki zaślepieniu kleru polskiego górnik polski w Wilkes Barre zaczyna przeglądać na oczy. I niedługo nadejdzie dzień, że górnicy w Wilkes Barre przejrzą zupełnie, tak jak przejrzała Polonja w Thompsonville, która wroga oświaty i postępu pana Federkiewicza, księdza rzymsko katolickiego, od siebie przepędziła — jak to mówią na cztery wiatry. Trzeba nadmienić, że Polacy w Thompsonville przepędzili Federkiewicza, księdza rzymsko - katolickiego, nie kijami, lecz pogardą, odsunięciem się od niego. Opustoszała mu parafja, więc musiał uciekać.

Jest nadzieja, że w ten sposób górnicy w Wilkes-Barre przepędzą od siebie pana Kowalewskiego, stróża ciemnoty. — Gdy przestaną należeć do parafji i płacić dziesięcinę, to ksiądz chcąc nie chcąc, będzie musiał zwijać manatki i szukać głupich gdzieindziej. — Że tak będzie, niech świadczy o tem głos bólu i protestu jednego z pokrzywdzonych i sponiewieranych górników przez księży w Wilkes - Barre:

* * *

„Wiec Senatora Woźnickiego w Wilkes - Barre, Pa.

Czytaliśmy korespondencje z różnych stron Stanów Zjednoczonych o wiecach senatora J. Woźnickiego. Będziemy teraz czytali ze słynącego cudami miasta Wilkes - Barre, Pa.

Dnia 11-go maja polonja nasza z okolicy Wilkes - Barre, chciała słyszeć mowę senatora Woźnickiego, bojownika ludu roboczego, bojownika reformy rolnej i nauczyciela prawdy. Pytam się was górnicy, coście słyszeli? A przecież dążyliśmy na ów wiec z tem zamiarem, iż senator Woźnicki opowie nam te przejścia, jakie Polska przeniosła. Senator Woźnicki przyjeżdża do nas, jako ojciec opuszczonych dzieci, których miał pouczyć słowem prawdy, pouczyć, co mamy działać, aby wydostać się z niewoli duchowej; udowodnić nam, gdzie te dolary, krwawo zapracowane ręką górnika polskiego, cośmy złożyli dla sierot, których ojciec oddał życie na polu chwały za Ojczyznę.

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

Nowe przymierze Polski, Rumunji i Turcji

Dla przeciwstawienia się bolszewickiej Rosji — Przymierze zostało wskazane przez samo życie

LONDYN, 23 maja. — Prasa londyńska ogłasza wiadomość o zawarciu nowego przymierza wojskowego pomiędzy Polską, Rumunją i Turcją, na wypadek najazdu bolszewickiej Rosji na Rumunję, Polskę lub Turcję.

Wiadomość o zawarciu nowego przymierza wojskowego pomiędzy Polską, Rumunją i Turcją wywołała wielkie wrażenie w całym świecie, szczególnie w Anglji, która ciągle się obawia zagarnięcie ujścia Dunaju przez bolszewicką Rosję i cieśnin Dardaneli, wrazie zagarnięcia Konstantynopola, do którego bolszewicka Rosja żywi tajone pretensje.

Według wiadomości otrzymanych przez prasę londyńską z wiarogodnych źródeł, Polska i Rumunja zobowiązały się wrazie napaści Rosji na jedno z nich, — wystawić armje po miljonie dobrze wyćwiczonego żołnierza, Turcja zaś pół miljona dla zaszachowania bolszewickiej Rosji od strony Kaukazu. Nowe przymierze polsko - rumuńsko - tureckie wskazuje na możliwość wybuchu wojny na Wschodzie przez napad Rosji na Rumunję, by odwrócić uwagę narodu rosyjskiego od obecnego bezładu wzmagającego się wewnątrz Rosji.

RZĄD UKRAIŃSKI UŁASKAWIA PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH

Zmienia wyrok śmierci na 10-letnie więzienie

MOSKWA, 23 maja. — Bolszewicki rząd ukraiński ułaskawił czterech przestępców politycznych, skazanych na karę śmierci zmieniając ich wyrok śmierci na 10 letnie więzienie.

Ułaskawieni przestępcy byli skazani na śmierć za należenie do kontrrewolucyjnej organizacji — „Walki Czynnej", mającej za zadanie obalenie bolszewickiego rządu przy pomocy wywołania przeciwbolszewickiej rewolucji.

Wśród ułaskawionych oprócz trzech mężczyzn: Trzebakowa, Jedeniewskiego i Jakowlewa, znajduje się jedna kobieta nazwiskiem Winogradowna.

Bolszewicy skazują na śmierć urzędnika kolei

OMSK (Syberja), 23 maja.— Inżynier Jacobson, szef kopalni miedzi w okręgu Abasarskiej został skazany na śmierć za udzielenie informacji, byłym właścicielom kapitalistom angielskim odnośnie ilości wyprodukowanej miedzi od czasu skonfiskowania kopalń miedzi przez rząd bolszewicki.

Śpiew słowika przez Radio

LONDYN, 23 maja. — Tysiące osób, które nigdy nie słyszały śpiewu słowika, miały sposobność usłyszeć jego śpiew przy pomocy radio. Towarzystwo radiotelegraficzne, pragnąc sprawić mieszkańcom niespodziankę umieściło w lasach Surrey, położonych w pobliżu Londynu specjalne instrumenty do odbierania głosu, a obok nich w gęstwinie muzyka wygrywającego na flecie słowicze trele. Znajdujące się w gaju słowiki zachęcone głosem fletu, poczęły śpiewać donośnie, a równocześnie instrumenty radiotelegraficzne przenosiły ich głos do Londynu przy pomocy radio, wprowadzając w zdumienie i podziw m[illegible] słodkich t[illegible]

JUTRO! JUTRO! JUTRO!
CIEKAWA KORESPONDENCJA P. STASZCZAKA
„WYBORY W NIEMCZECH"
Jeżeli zapomnieliście, jakie jest ugrupowanie partji w parlamencie niemieckim, to korespondencja ta Wam przypomni.
Inteligentny czytelnik winien interesować się sprawami nietylko własnej Ojczyzny, lecz i sąsiadów, a szczególnie tych sąsiadów, którzy są najbliżsi i najniebezpieczniejsi.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Pogoda, ciepło.

Gdzie można nabyć bilety na bankiet senatora Woźnickiego

Przedewszystkiem — w Redakcji Nowego Swiata, 24 Union Sq.
Następnie: w Domu Narodowym Polskim, 19 St. Marks Pl.
W Księgarni dra Vorzimmera, 16 St. Marks Place.
W Sokolni na Grand Street, w Brooklynie.
W Domu Narodowym w Brooklynie.

Kiedy należy nabywać bilety na bankiet senatora Woznickiego?

Jak najwcześniej, by ułatwić pracę Komitetowi Pożegnalnemu, który musi wiedzieć, na ile osób ma przygotować nakrycia.

Komitet uprasza, ażeby ci wszyscy, którzy zamierzają wziąć udział w pożegnaniu senatora Woźnickiego, zaopatrzyli się w bilety najpóźniej do soboty.

Po europejsku

Ameryka nie lubi europejskiego systemu i stara się wszelkiemi siłami o zachowanie odrębnych cech demokracji w instytucjach przez siebie prowadzonych. Niestety nie zawsze to się udaje. Łapownictwo, nieposłuszeństwo, protekcja itd osłabiają organizacje i dyscyplinę narodową. Są jednak jeszcze ludzie, którzy temu przeciwdziałają. Wczoraj zarządzono śledztwo, które ma wykazać, jakie stosunki panują w więzieniu przy Raymond ulicy.— Jeden z sędziów przysięgłych dowiedział się, że skazana na więzienie za kradzież kieszonkową, Kataryna Jamol pracuje w domu dozorcy więzienia, gdzie szyje suknie dla jego żony i dzieci. Ten sposób wykorzystania więźnia jest niedopuszczalny. O ile śledztwo wykaże, że rzeczywiście tak było, sąd ukarze dozorcę za nadużywanie swej władzy i nie wykonanie wyroku sądu.

Gdyby tak...

Studenci uniwersytetu Columbia głosowali wczoraj nad bardzo ważnemi pytaniami z dziedziny kwestji społecznych. Okazało się, że młodzież jest dość radykalna, że opowiedziała się za objęciem przez państwo kolei i kopalń, przeciw udzieleniu bonusu weteranom i za... dopuszczeniem lekkiego wina i piwa.

Na szczęście, a może na nieszczęście głosy tych studentów nie wpłyną na losy Stanów Zjednoczonych.

Zawiadomienie

Posiedzenie Towarzystwa „Samopomoc Polska" odbędzie się w poniedziałek dnia 26-go maja, o godzinie 8ej wieczór, w sali Domu Narodowego Polskiego, 19-23 St. Marks Place, N. Y. Członkinie i członkowie, oraz osoby interesujące, są proszeni o przybycie na posiedzenia. Komitet i Komisje poszczególne są proszone o wczesne przybycie, wiele spraw ważnych do załatwienia.

Władysław Twardowski, sekr.

Dla polskich dzieci

Towarzystwo Dobrej Rady w New Yorku urządza Zabawę Familijną w sobotę, dnia 31-go maja br. o godz. 7:30 wieczorem w Harlem Terrace Hall, 210-12 East 104 ulica w New Yorku. Wstęp 50c z garderobą.

Cały dochód jest przeznaczony na otwarcie Polskiej Szkoły.

Prosimy Polonję o liczne przybycie.

W. Biniewicz, sekr.

Pamiętajcie o Funduszu Im.
Pamiętajcie o Funduszu

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godz. 6—7 wiecz., lekcje całe lato

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA

Jutro odbędzie się Piknik Kółka Mandolinistów „LUTNIA".

Nie znałem i nie znam członków tego Towarzystwa.

Wiem, że do niego należą ludzie młodzi i pełni energji.

Doniesli mi, że część dochodu z Pikniku przeznaczony będzie na wysłanie biednych dzieci na farmę.

Szlachetna to i godna naśladowania myśl.

Oby LUTNIŚCI byli dobrym przykładem dla innych towarzystw.

Niema chyba człowieka, któryby na wolnem powietrzu, w gronie wesołych i rumianych dzieci nie pamiętał o dzieciach bladych z „yardhousów" na East Side.

Pokażcie mi jednego Polaka, — który nie da datku na ten cel, gdy się don o to ZWRÓCICIE.

Są setki takich, którzy nie czekają aż będą proszeni, ale są i setki takich, którzy chętnie dadzą, jeżeli im przypomnicie.

DO CIEBIE WIĘC MATKO, ZWRACAM SIĘ DZISIAJ.

POMÓŻ LUTNISTOM!

Weź najzdrowsze, najweselsze, najlepiej ubrane dziecko za rączkę, niechaj nastawi fartuszek i prosi zebranych:

„DLA TYCH BLADYCH BRACISZKÓW I SIOSTRZYCZEK — KTÓRYCH NIE WIDZICIE"

Pójdzie jutro na Piknik Lutnistów.

Zaproście sąsiadów i krewnych Bawcie się dobrze!

Dzieci na farmy

J. P.	$5.00
A. Sonczeska	2.00
K. Kamińska	2.00
S. Rodzen, New Britain	2.00
	$11.00
Poprzednio	47.36
RAZEM TYLKO	58.36

Na Biedne Dzieci na Farmę 2 dolary posłał I S. Rodzen z NEW BRITAIN. Dziwne.

Wiadomość o tem, że zbieramy dzieci na farmę nie doszła jeszcze do Polonji Nowojorskiej i Brooklyńskiej, a doszła do New Britain.

Może nie dość głośno krzyczałem, nie opisywałem potrzeby wysyłania dzieci na farmę.

Myślałem, że czytelnicy którzy w Obrazkach tyle czytali o nieszczęsach i nędzy dzieci ŚAMI zrozumieją, nie będą czekali na reklamę, na wołanie i prośby.

Że się odezwą sami.

Wiem że niejeden JUŻ POSTANOWIŁ COŚ DAĆ NA TEN CEL, że tylko CZEKAJĄ.

Dlatego właśnie nie tracę nadziei.

Nie czekajcie bracia i siostry.

Prześlijcie dzisiaj.

Niechaj inni widzą, że spełniacie swój obowiązek.

Bądźcie dobrym przykładem dla innych.

Dobry przykład jest najlepszym bodźcem do dzieła dobrego.

Zawiadomienie

Komitet Pomocy Czerwonego Krzyża w New Yorku urządza Zabawę Majową w sobotę, dnia 31 maja, 1924., w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. na 8ej ulicy w New Yorku.

Oprócz doborowej orkiestry, — będą różne niespodzianki!

Prawdziwie polska, a przyjemna zabawa w szlachetnem towarzystwie. Na dobry cel.

I początek o 7:30 wieczorem.

Wstęp 50c od osoby.

Piknik

Tow. Młodzieży Polskiej Św. Alojzego Gonzagi przy kościele Św. Stanisława B. J. M., Grupa 1030 Z. N. P. w New Yorku, urządza Wielki Piknik w niedzielę, dnia 1-go czerwca, 1924, w Ulmer parku, w Brooklynie.

LIST DO LIGI KOBIET

Szanowna i Czcigodna Polska Liga Kobiet

Ze łzami w oczach i ze strasznem cierpieniem skreślam kilka słów i wypowiadam swoje i biednych dzieci położenie.

Pracowałem w cukrowni, zarabiając $33.38c. na tydzień, zawsze kochanej żonie oddawałem.

Lecz ta kobieta nigdy nie była zadowolona. Dlaczego? Za sześć lat mego pożycia małżeńskiego opuszczała mnie pięć razy, rujnując mój dom, moje serce i moje biedne dzieci. Za zezwoleniem pojechałem do majnów i byłem tam pięć dni, gdzie zarabiałem od $7 do $9 na dzień, w nadziei, że ją i biedne moje dziatki, zabiorę tam do Wilkes Barre, Pa. Jaki straszny zawód mnie biednego spotkał.

Wróciwszy do domu dowiedziałem się, że ona oddała dzieci do przytułku "Angel Guardian Home" troje maleńkich, a najmłodszego chłopaczka trzymiesięcznego zabrała ze sobą. Dlaczego?

Nie wiem gdzie ona i dziecko. Ojcowskie serce ból straszny rozpiera, i za co? Society zrobiła swoje, aresztowała mię za opuszczenie dzieci i odesłali mię na wyspę, jako zbrodniarza od jednego dnia do trzech lat.

Szan. Panie! Zlitujcie się nademną opuszczonym i dopomóżcie mi dowiedzieć się, gdzie żona i dziecko. Children Society musi wiedzieć. Adres taki, 105 Shermerhorn Street, Brooklyn. N. Y.

Ze łzami błagam Towarzystwo Pań o pomoc dla Polaka, tkóry czuje w sobie polską krew i który jest silnie pokrzywdzony. Upomnijcie się za mną i za dziećmi, opiszcie w gazecie Nowy Świat. Ja kocham nad życie swoją żonę i biedne dziatki, a ona nie odpłaca się miłością i przywiązaniem. Za co? Sami nie wiem. Zdaje mi się, że trzecia osoba gra rolę w mojem życiu! O zgrozo!

Szan. Panie. Miejcie wzgląd nad dziećmi i nie dopuście ich do wynarodowienia ajryskiego. Mam dwie dziewczynki, Władzia pięć i pół roku, Stefcia dwa lata, Aleksander trzy lata i Janek trzy miesięcy.

Mojej żony adres, gdzie mieszkała, Anna Kamińska, 287 Whyte Ave., Brooklyn, N. Y.

Proszę pytać o panią Demską na pierwszem piętrze.

Oczekuję ze zbolałem sercem odpowiedzi i pomocy dla dzieci i dla mnie, a Bóg wasze dzieci i was panie wynagrodzić.

Ze łzami korzę się do waszych nóg i błagam o pomoc.

Adres mój, Władysław Kaminski, 600 East 55th St., New York, N. Y.

Koncert-Balet

W niedzielę, dnia 1-go czerwca odbędzie się w Washington Irving High School Koncert-Balet tancerki i kierowniczki szkoły klasycznych tańców, panny Luni Nestor. Polonja nowojorska od dwóch lat śledziła żmudną pracę panny Nestor, podziwiała jej talent artystyczny, owoce jej pracy na tem polu. Popisy były niespodziankami o których mówiono z przyjemnością i uznaniem dla artystki. Panna Nestor sama bardzo występuje. Na popisach swojej szkoły występuje w jednym numerze. W niedzielę urządza własny koncert. Przypomni się nam jako artystka której ręce podali pierwszorzędni artyści, którzy się do urozmaicenia i uświetnienia tego wieczoru przyczynią. Współudział przyrzekli p. L. Cortilli, panna Fimejko skrzypaczka i panna Dzikowicz, śpiewaczka.

Część dochodu poświęcona BIEDNYM DZIECIOM NOWOJORSKIM. Mamy nadzieję, że Polonja poprze pannę Nestor i masowo przybędzie na jubileuszowy koncert.

Krwawa tajemnica

W mieszkaniu pn. 516 przy 49 ulicy mieszkali dwaj mężczyźni, zamiatacz William Rooney i Patrick Travis, stróż nocny. Przedwczoraj słyszano hałas i krzyki dochodzące z tegó mieszkania.— Później zapanowała cisza. Na drugi dzień Rooney nie przyszedł do pracy. Nie zgłosił się też Travis. Stróżka domu doniosła policji, że coś podejrzanego się stało, ale... Wysłano detektywów do mieszkania. Po wywaleniu drzwi, znaleziono obu na podłodze. Jeden miał rozpłatamą głowę i trzymał w ręce brzytwę, drugi miał gardło podcięte nożem kuchennym. Stołki i talerze leżały zdruzgotane na podłodze obok zwłok.

Tak żyją i umierają ludzie z epoki jaskiniowej, dzicy, nieokrzesani... ofiary życia.

JUTRO!

Jutro tylko chorzy i ci, którzy nie mogą, nie pojadę do Astoria Casino Parku na wielki piknik urządzony staraniem Kółka Mandolinistów "Lutnia".

Jutro niema innej bardziej pociągającej zabawy nad wyżej wspomnianą.

Jutro starsi i młodsi, i ci co nigdy nigdzie nie chodzili, tam się wybierają, bo jedni cel dobry chcą poprzeć, a drudzy ubawić się i wytańczyć w tym pięknym parku, przy doskonałej orkiestrze.

Pójdźcie i wy, aby w gronie znajomych i przyjaciół spędzić mile czas.

Rycina przedstawia fotografję przesłaną TELEGRAFICZNIE z Cleveland do New Yorku. Podana jest bez retuszowania. Na fotografji widać E. L. Bakera, właściciela gazety w Cleveland, A. Evenas, redaktora Oklahoma News i C. P. Coopera, prezydenta Ohio Bell C-ny. Fotografja została zdjęta o 3:59 pod. Nadana została o godz. 4:31, W New Yorku otrzymano ją o godz. 4:55½, o godz. 4:34 była u fotografa, a o godzinie 5-ej w gazecie.

Smutna Kronika

HISTORJA O DWÓCH BRACIACH I JEDNEJ ŻONIE

Franciszek Giczkowski żył szczęśliwie ze swoją żoną, Janiną w Buffalo — Zazdroszcząc mu jego szczęścia brat jego, Piotr, miał mu uprowadzić żonę i dziecko

WŁADZE FEDERALNE ARESZTOWAŁY PIOTRA NA SKUTEK SKARGI JEGO BRATA, WSZYSTKO JEDNAK SKONCZYŁO SIĘ DOBRZE

W Detroit, Mich., przed paru dniami do dywizji żeskiej policji, mieszczącej się w głównym gmachu policji, weszła kobetta, która oznajmiła, że nazywa się Helen Smith i że jej mąż zaginął parę dni temu i prosi o pomoc, ażeby go odszukać

Pani Zuzanna Glińska, inwestygatorka żeńskiej dywizji policji, po wysłuchaniu prośby rzekomej pani Smith, zapytała się jej, czy nie nazywa się ona przypadkiem Giczkowską.

„Jeżeli nawet tak się nazywam, to cóż z tego?" — odpowiedziała pani Smith

„Trzeba pani wiedzieć, — że Piotr Giczkowski jest aresztowany i pani zostanie zatrzymana aż do czasu inwestygacji" odpowiedziała pani Glińska i pani Giczkowska została aresztowana.

Piotr Giczkowski, lat 27, pochodzący z Buffalo, N. Y., został aresztowany przez agentów federalnych, kiedy przybył na pocztę detrolcką w celu wysłania listu, za rzekome uprowadzenie Janiny, żony swego brata Franciszka, wraz z jej 3-letnim synem Edwardem.

Sprawa ta dostała się w ręce p. Zuzanny Glińskiej.

Były bardzo szczęśliwi

W zeznaniach swoich przed panią Glińską, Franciszek Giczkowski zaznaczył, że kiedy ożenił się ze swoją żoną Janiną, czuł się z początku bardzo szczęśliwy Żona jego witała go każdego dnia po ciężkiej i mozolnej pracy z uśmiechem na ustach, ocierała zmojony pot z jego czoła, a błogie marzenia szczęśliwej przyszłości były dla nich ostoją w ich życiu.

„Czy zawsze wierną mi będziesz?" — zapytywał młody małżonek swojej Jani, która w odpowiedzi tuliła swoją główkę do jego gorącej piersi, a usta składały się do pocałunku.

„Zawsze zawsze", — szeptała rozmarzona żonka — chyba okrutna śmierć rozłączy nas na wiekl".

W rok po ślubie pod jego dach zawitało błogosławieństwo Boże w postaci młodego synka, którego nazwano Edwardem.

Zdawało się, że niema szczęśliwszego ojca i męża na całej kuli ziemskiej, kiedy marzenia jego zaczęły się urzeczywistniać. Podczas pracy w fabryce myśl Franciszka była w domu, około jego żony i dziecka. a gdy po ciężkiej pracy wracał do domu i zdala już posłyszał płacz swego synka, zdawało mu się, jakby najmilsza muzyka witała go w progach jego domu.

Brat jego mieszkał u niego

Całemu temu szczęściu rodzinnemu przypatrywał się z boku brat Franciszka, Piotr Giczkowski, lat 27, w którego duszy powstała nienawiść do brata, a serce jego zabiło gorącej do jego młodej żonki Janiny.

„Wszyscy mają prawo do szczęścia" — powtarzał sobie w duszy Piotr — „a ona nie jemu ale mnie się należała".

Podczas gdy Franciszek wychodził do pracy, brat jego, Piotr, pozostawał w domu z jego żoną i zwolna przygotowywał się do wyznania swoich uczuć, jakoteż gorącej miłości, jaka powstała dla niej w jego sercu.

Chodź ze mną, a będziesz naprawdę szczęśliwą

Razu pewnego, po upływie trzech lat, podczas których Piotr potrafił wzbudzić zaufanie u Janiny, przedstawił jej świat w kolorach tęczowych, mówiąc, że ona nie jest po to stworzoną, aby w domu z dzieckiem przy piecu i garnkach siedziała, aby użyła świata, póki służą lata. Dalej przedstawił jej Piotr jak bardzo będzie szczęśliwą, gdy raz na zawsze porzuci swego monotonnego męża, który prócz domu fabryki nie zna nic więcej, a pójdzie z nim, wyjadą gdzieś daleko i w prawdziwych rozkoszach przeżywać będą niejedną szczęśliwą chwilę

Uległa jego namowom

Janina jest tylko słabą kobietą, nic więc dziwnego, że podszepty Piotra robiły na niej coraz większe wrażenia.

Męża swego nie witała już tak serdecznie jak dawniej, nie obdarzała go więcej słodkiemi pieszczotami, gdyż jakaś niewidzialna siła wstrzymywała ją od tego, pomimo że głos sumienia wskazywał jej drogę prawdziwego obowiązku.

„Co z tobą się stało, najdroższa?" — pytał się nieraz jej mąż. Franciszek, widząc ją posępną izamyśloną.

„Nic, ot zwyczajny ból głowy" — szeptała z cicha Janina, a tam z boku chichotał szyderczy uśmiech Piotra, który powtarzał sobie: „Głupi Franek, ona nie dla ciebie, ona pójdzie ze mną, bo ona mnie kocha".

Wyjechali do Detroit

„Czy zgodzisz się ze mną wyjechać?" — szepnął gorąco do Janiny Piotr w chwili, gdy znowu zostali sami.

„A co zrobimy z dzieckiem?" — zapytała zafrasowana nieco Janina

„Zabierzemy je z sobą"

„W takim razie pojdę z tobą, najdroższy, choćby na koniec świata, szeptała w nowem upojeniu Janina.

Niedługo potem po krótkim namyśle, spakowali swoje rzeczy, zabrali dziecko i w chwili, gdy mąż zajęty był pracą fabryczną, wsiedli do pociągu i przyjechali do Detroit.

Aresztowany koło poczty

Gdy Franciszek przyszedł z pracy do domu i zauważył brak swojej żony i synka, jakoteż niektórych rzeczy, połapał się w sytuacji i domyślił się wszystkiego. Przed oczyma je go przesuwały się niby widma te czułe spojrzenia jego brata w stronę żony, oziębłość Janiny względem niego i inne szczegóły, więc odrazu się domyślił że żona uciekła z jego bratem Piotrem, a nawet przypuszczał, że do Detroit, gdyż często o tem mieście wspominali.

Nie namyślając się wiele, do pociągu wsiadł i przyjechał do Detroit, gdzie ku swemu zdziwieniu spotkał swego brata koło poczty. Zawołał tedy urzędników federalnych i dał go aresztować za rzekome uprowadzenie jego żony i syna.

Piotr nie przyznał się jeszcze do winy i władzom policyjnym nie chce wyjawić miejsca zamieszkania żony Franciszka, która w Detroit ma mieszkać pod nazwiskiem Helen Smith.

Piotr pozostał w więzieniu śledczem później w razie udowodnienia mu winy, będzie stawał przed sądem za przekroczenie prawa Manna

Ostatnie jednak wiadomości z Detroi donoszą, że wszystko się skończyło w porządku. Uwodziciel wstąpił do wojska a żona z synkiem i mężem powróciła do domu.

Dział Zdrowia

pisze Dr. B. S. HERBEN
i New York Tuberc. Ass.

ZŁE ŚMIETNISKA

Dlaczego ludzie nie uważają skrzyń i konwi śmiecia za niebezpieczeństwo?

Nieczyste, niedostatecznie wypróżnione, przepełnione, przemakalne, ociekające konwie śmiecia walną do siebie muchy i są wielkiem niebezpieczeństwem.

Muchy żyją na tem śmieciu i roznoszą później zarazki chorób, które mogą się stać powodem plag i epidemji.

O ile w konwiach pozostawiony jest płyn lub cieczy wylęgują się tam komary, które w niesłychanie szybki sposób się rozmnażają. Jeżeli wyrzucacie na podwórze złamane szklanki lub butelki, albo puszki z konserw i tak dalej, dajecie temsamem sposobność wylęgiwaniu się komarów, które po deszczu w tych miejscach znajdują najodpowiedniejszy grunt do rozwoju.

Co komary znaczą?

Przedewszystkiem zakłócają spokój, drażnią a w wielu wypadkach roznoszą zarazki chorób.

Uważajcie więc, aby konwia, w której przechowujecie śmiecie,— nie była przepełnioną, aby nie ciekła, aby zawsze była nakryta, aby zawsze była wypróżniona. Nie wyrzucajcie puszek na podwórze.

Pamiętajcie zawsze o tem, że konwie śmiecia są niebezpieczeństwem dla Waszego zdrowia i dla życia setek tysięcy ludzi.

ZAWIADOMIENIE.
Były referent KONSULATU GENERALNEGO w New Yorku załatwia wszelkie sprawy paszportowe i przyjeżdżających do Ameryki lub przyjeżdżających do Ameryki. Sporządzam i tłumaczę dokumenty. Aplikantom o paszporty wyrabiam fotografje na miejscu. Przyjmuje również wszelkie asekuracje. Biuro otwarte codziennie do 10 wieczór
F. G. SIEDLECKI
433 East 9th Street, New York City

UNITED AMERICAN LINES
(HARRIMAN LINE)
JOINT SERVICE WITH
HAMBURG AMERICAN LINE
NEW YORK-GDANSK
via HAMBURG
Najkrótsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Okręty odpływają w każdy czwartek w południe.
United American Lines INC
35-39 Broadway, New York
lub u lokalnego agenta.

HOLLAND AMERICA LINE
Krótka i bezpośrednia droga, przez Rotterdam do wszystkich części
POLSKI
i z powrotem. Niezrównana wygody. Pomocemy Wam zdobyć potrzebne dokumenty (affidavit, utrzymania). Nasi przedstawiciele załatwią wszystkie formalności, a pasażerowie oczekiwani będą opieką do wylądu, aż do celu podróży
Cenniki i rozkłady wyjazdów wysyłamy na żądanie
Chcąc zarezerwować miejsce lub zdobyć jakiekolwiek informacje, należycie do którego z miejscowych agentów lub do
HOLLAND-AMERICA LINE
24 STATE STREET NEW YORK

Towarzystwo Marji Konopnickiej
GRUPA 20 Z. P. N. w New Yorku
urządza
WIECZOREK FAMILIJNY
W SOBOTĘ, DNIA 24-GO MAJA 1924 ROKU
W DOMU NARODOWYM
19-23 ST. MARKS PLACE, NEW YORK, N. Y.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem
MUZYKA DOBOROWA POLSKA
Cena biletu 50 centów

BALET I KONCERT
p. LUNI NESTOR
W NIEDZIELĘ, 1-GO CZERWCA, o godz. 8ej wiecz.
WASHINGTON HIGH SCHOOL, przy 16 ul., New York
P. LUNIA NESTOR — tańce
P. LEON CORTILLI — słynny tenor
P. ADA SIMEJKO — wirtuozka na skrzypcach
P. M. DZIKOWICZ — soprano
BALET „DAWNE CZASY" — 15 osób na scenie
pod dyr. p. L. Nestor
BILETY — CENY ZWYCZAJNE — do nabycia w Restauracji Domu Photo-Studio, 20 St. Marks Pl. Narodowego. 19 St. Marks Pl. Rivoli —u p. Blaiskiego, w składzie futer p. Rożka, 327 E. 14 ul.

CZYTAJ! PAMIĘTAJ!
W NIEDZIELĘ, 25-GO MAJA 1924
Kółka Mandolinistów „Lutnia"
W NEW YORKU
urządza pierwszy w sezonie
WIELKI PIKNIK
W ASTORIA CASINO PARKU
przy Broadway i Steinway ave., L. I. City
POŁOWA DOCHODU
NA FUNDUSZ WYSYŁKI NA FARMY BIEDNYCH DZIECI POLSKICH
Piknik odbędzie się bez względu na pogodę
WSTĘP TYLKO 50 CENTÓW
Najdoskonalcza „Jazz" orkiestra Jaworskiego z Paterson, N. J.
DOJAZD: — Koleją Górną Drugiej Avenue do 57-ej ulicy tu wsiąść pociąg z napisem Astoria, L. I. wysiąść na Broadway, a stąd kilka bloków na prawo. Pociągiem Interborough do Grand Central, tu na dole trzeba podług do Astoria. Jak powyżej. Koleją Podziemną B. R. T. do Queensborom Plaza, i tu zmienić na jeden z powyższych pociągów. Z Brooklyna brać Crosstown lub Manhattan Avenue Tramwaj do Long Island City tu na Jackson Avenue wsiąść Subway Interborough. Tramwaj z 57-ej ulicy i Drugiej Avenue w New Yorku z napisem Steinway Avenue zawiezie przed sam park, róg Broadway

BOHOWITYN

DZIEJE MĘŻATEK

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Widzi pan. Jakaż ja sama?

Przycisnął ją ku sobie. Nie dała się objąć.

— Ale i tu przecie kochają i łączą się ze sobą — mówił Rudnicki. — Gdyby było inaczej, czyżby istniało piękno na ziemi? Tyle razy przychodzę, dziewczyno ty moja, i wciąż mnie odpychasz. Czyż ci nie miły jestem? Na świecie tak cudnie. Wszystko kocha, wszystko się łączy, a ty chcesz żyć samotna. Czyż oczy twoje nie przyzwyczaiły się do widoku miłości tak ukochanej przez ciebie natury. Czy nie widziałaś całujących się ptasząt? Przecie i drzewa i rośliny kochają się wzajemnie, bo inaczej nie mógłyby żyć.

Serce Danki biło mocno i niespokojnie.

Nie była już taką dziką. W jej duszy o czystych pierwiastkach wszelkie uczucia przebywały stopnie chyżo i gwałtownie jak wiosenne prądy — ścierające ślady zimy.

I znów mówił głosem czułym, tęsknym. Patrzyła mu długo w oczy. Pod tym wzrokiem skurczył się jakby go kto szpicrutą uderzył.

— Boję się pana — szepnęła.

— Dlaczego?

— Nie wiem. Nawet nie wiem, kogo się tak boję, jak pana — mówiła, namyślając się. — Ani zwierza, ani burzy. Ja się pana tak boję — dodała po chwili — jak... ludzi...

Odsunęła się od niego ze strachem.

Wstał.

Wiedział już teraz, że mu się dziewczyna nie wymknie. Opór jej wywołał w nim większe podrażnienie. Wolał pić wino miłości małemi haustami, niż odrazu wychylić cały kielich. Nie dziś, to jutro dziewczyna będzie jego zdobyczą. Wprawny łowiec już to odczuł, poznał, że zmysły jej są rozbudzone, po oczach rozpalonych, po nabrzmiałych ustach i gwałtownej obronie. Poznał, że nic mu nie stanie na przeszkodzie.

Mała poganka pójdzie za głosem natury jak brzózka, jak owad. Nie uczono jej faryzeuszostwa, kłamstwa. Nie trącono w niej strun próżności, wyrachowania, ani mówiono jej o sztuce.

Uczyła ją sztuki architektura przyrody i cudna rozmaitość jej kształtów. W milczącą gwiazdistą noc słuchała objawień rzeczy nadzwyczajnych, dziejących się poza ciałem, przestrzenią, na pograniczu świadomości i przeczuć. Rzeczy te były dla niej niewytłumaczoną zagadką. Natomiast o miłości mówiła jej gorąca krew, jej wartko bijące serce.

Natura za nią zdecyduje.

Nie dziś, to jutro!

„Nie trzeba rabować, kiedy można kraść"— przyszły na myśl Rudnickiemu słowa Nietschego.

— Nie chcesz mnie? Więc odchodzę.

Wziął jej rękę i patrzył, jak stała pobladła, z zaciśniętemi ustami.

— Przyjdę, ale już raz ostatni. Jeżeli jeszcze powiesz, że mnie się boisz, to nie zobaczymy się więcej. Wyjadę daleko.

Znikł za drzewami.

Dała długo za nim patrzyła.

Nie szła do chaty. Słuchała tego, co się dzieje w lesie.

Znała leśną melodję. Rozróżniała dźwięki. Tak szumią topole, a tak uderzają o siebie gałązki z orzechami. Inaczej znów sosna całem ciałem śpiewa, inaczej malutkie żyjątka chropawemi łapkami czepiają się liści, a inaczej pszczółka.

Stała i słuchała, a wiatr pochylał ją jak pochylał rośliny, krzaki. Obrywał liście z drzewa, dziewczynie roztrzepywał włosy. Porywał jej myśli, myśli drzew, owadów, zwierząt i splatał to wszystko w jeden skrót, na dnie którego leżał utajony nierozpoznany motor wiecznych przeżyć, mówiący w godzinie rozumienia „jestem".

W oddali jakiś szmer.

— To ludzie! — szepnęła.

Przypadła do ziemi, przyłożyła ucho.

Nagle usłyszała cichutkie drgnięcie wśród trawy.

Mały dzwoneczek rozpękł się i rozwarł kielich. Był cały liljowy, bez cienia kurzu. Patrzył zdziwiony, czy onieśmielony.

Danka nie mogła oczu od niego oderwać.

Leśna dziewczyna i leśny kwiat patrzyli długo na siebie. A kiedy już się zupełnie ścienmiło na niebie, i żadna gwiazda nie wyglądała z posa czarnych gniewnych chmur, po lesie zaczęły biedz częste świsty.

Zdawało się, że drzewa dają sobie sygnały. Gdzie niegdzie mignęły cienie.

Koło chaty zaroiło się. Ludzie mówili cicho. Ruchy ich były sprawne i szybkie. Jedni rozkopywali ziemię, i coś dobywali, drudzy pakunki wiązali sznurami.

Danka zanurzała się w las i tu i ówdzie i wracała lekka jak wiatr.

— E... nic niema... W taką ciemną noc boją się — mówiła — Spocznijcie!

Ludzie usiedli, odpoczywali, naradzali się, wciąż nasłuchując alarmującego sygnału, gotowi za lada szmerem do ucieczki jak ptaki do lotu.

Byli to kontrabandziści, przeważnie robotnicy, powypędzani z fabryk. Bez pracy i dachu.

Przynieśli towar z granicy.

— Niedobrze tu... Psubraty z fabryki wygrażają, trzeba zmienić miejsce — rzekł jeden z nich stary, silny, czarny, jak niedźwiedź amerykański — śledzą.

— A no, walka, to walka... kto zostanie, a kto ucieczce.

— Lepiej zejść z oczu — mówił stary.

— Lepiej nastraszyć, aby nam zeszli — odparł jeden z grupy twardym, ostrym głosem.

— Silniejsi są.

— Silniejsi? — roześmiał się Żniczek, a białe jego wilcze zęby błysnęły w ciemnościach.

— Dotychczas nic nam nie mogą zrobić. Tchórze! Idą i drżą. Abo ja raz z za drzew widziałem. Umyślnie czasem szurgnę jaką gałęzią, a oni w nogi.

Młodzi śmieli się i drwili, starsi radzili, żeby zakopanego towaru nie zostawiać.

— Mogą się do niego dobrać — mówili.

Głosy jednych były za terrorem, inne radziły opuścić niebezpieczne miejsce.

Weszli do chaty, zapalili lampę. Jedli, odpoczywali.

W postaciach ich było coś krzemiennego.

Niezłomne poczucie swych podeptanych praw, ludzi bez ziemi, bez przywilejów, wyciśnięto na ich twarzach twarde postanowienia. Niedawno jeszcze byli jedni z tej garści pracujących, dźwigających na sobie rozświątecznionych, wieloramiennych pasożytów nieprodukcyjnych ludzkich warstw: władców, próżniaków, samic i przekupniów ducha. Niedawno byli jeszcze jak ich przodkowie dźwignią w zdobywczym pochodzie cywilizacji, i tak jak oni — energją organizmu ekonomicznego.

Naruszenie paktu tak minimalnej sprawiedliwości w podziale wyrzucało ich w lasy na piractwo, bo daremne były protesty, sygnały rozpaczliwej obrony. Za strejki, za najmniejsze przewinienia, nawet za upominanie się o swe prawa wyrzucano ich z fabryk gremjalnie.

Poszli w lasy i stali się postrachem.

Chodzili jak wilki, gotowi na wszystko.

Niektórzy czekali starcia, byle raz był wszystkiemu koniec. Załamywało się w nich coś i przywalało.

Pustka, zmiany atmosferyczne, przed któremi nie było gdzie się ukryć, głód i śmierć zewsząd czyhające!

Słowiańska ich dusza tęskniła i płakała za rodzinnem gniazdem.

Śnił im się wciąż zapach dymu z kominów słomą pokrytych chat i pogwar młodzieży w dniu świątecznym.

Ciężyło życie surowe, nieubłagane. Nie warto dbać o nie!

Zaskoczeni, postanowili się bronić z pogardą dla siepaczy, z obojętnością na śmierć.

Lepsza śmierć, niż kajdany i ponure ściany niewoli!

Jeden tylko Żniczek czuł się w swoim żywiole.

Temu byle walka.

Granica... Noc chmurna... jak wąż sunie on po ziemi... To się zbierze w siebie, to wydłuży.

Chmura-przyjaciółka przykrywa księżyc, zagaduje, aby nie świecił i wciąż na niego następuje i znów zwija się przed nim i ciemną banderą ziemię zasłania.

— Kto idzie?!

Straszny głos. Sekunda nic nie słychać.

W przemilczeniu orgja dźwięków... Serce wali... w uszach dzwony... w falach krwi tętna oszalałe.

Woła znów donośny głos: „Kto idzie?!" Kontrabandzista zbiera się w sobie, wydłuża jak gadzina.

Oh... tylko trochę!... Niedaleko smuga sina... Jeszcze trochę!

Huk jakby się ziemia rozwalała.

Z różnych placówek leci śmierć.

Życzliwa ziemia nagli: prędzej!... prędzej!... i wbiera niemal w siebie.

Jeszcze chwila...

Świszczą kule...

Wyskoczył.

Ho! Ho!... Już poza kulami!

Druhy pomogli. Przyjaciółka chmura odskoczyła od księżyca i śmieje się, a ten gębę jak głupi rozdziawił i nie wie, co się stało.

Żniczek to wszystko przeżywa i wszystko aż drży w nim z uciechy.

Rozhasało się serce w kontrabandziście.

— Jego nie złapią... nie! Niewola jego się boi... Oh, gdyby Danka!... Poszedłby z nią daleko w inne lasy, niedostępne. Przyłączyłby się do jednej z tych partji, co są postrachem kraju. Już ma w sobie żyłkę awanturniczą, to darmo...

Nie zaprządz orła do sochy!... A i ona, Danka, orlica, i jej nie złapać w klatkę!

Żniczek stoi w głębi lasu na czatach i roi.

Niebo nisko nad głową cicho coś szepce... szeroka fala traw i kwiatów.

O czem marzy wolne serce kontrabandzisty?

Któż zgadnie? Kto ubierze w formy niepochwytne pragnienia przyrody?

Danka przemknęła.

Zatrzymał ją.

— Słuchaj — mówi. — Chodź ze mną! My tu już nie długo. Co będziesz robiła sama w lesie?

— To, co i zawsze — odrzekła.

— Dziadek ci był. A teraz?

— Nie pójdę z tobą.

— Chodzi tu ktoś inny... Panicz! Och, gdybym go złapał!

Danka skoczyła do niego jak opętana.

— Nie waż mi się go dotknąć, bo i tyla twego życia!...

Ruch miała wilczycy, broniącej dziecka swego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Bal i Bazar

Klub Polskich Kobiet przypomina Polakom w Jersey City i okolicy o BALU i BAZARZE, mającym się odbyć w Domu Polskim na Brunswick St., dnia 24go maja. W ostatnich dniach kilka firm z Jersey City i Newarku nadesłało gustowne i użyteczne fanty.

Korzystajcie z ostatniej sposobności wesołej tanecznej zabawy przed przerwą letnią.

Świetna muzyka prof. Wojtanowskiego i starania, jakie dokłada Klub Polskich Kobiet, aby zabawa jaknajlepiej się udała, dają pewność, iż w wieczór ten i młodzi i starsi znakomicie się zabawią.

Polski Uniwersytet Ludowy

Obywatele-Rodacy!

Dnia 24-go maja Polski Uniwersytet Ludowy urządza bal połączony z bazarem w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick St. Kto tańczyć lubi, niech pamięta, że do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra profesora Wojtanowskiego. Komitet obmyślił też zabawę dla starszych. Przybywajcie sami i przyprowadźcie krewnych, znajomych, przyjaciół, a napewno wszyscy doskonale się zabawią.

Cena biletu bardzo niska, tylko 50c., a dochód przeznaczony na oświatę i pomoc potrzebującym rodakom w Jersey City.

KOMITET.

MĄŻ ZMUSZAŁ ŻONĘ DO SAMOBÓJSTWA

Krótkie było pożycie małżeńskie Franciszka i Antonny Scherzo, z pn. 419 Grand ul. Ledwo ucichły wesołe odgłosy dzwonów weselnych, gdy o mało nie dało się słyszeć bicia dzwonów na pogrzeb.

Młoda para żyła z sobą tylko sześć miesięcy. „Te sześć miesięcy b[illegible] dla mnie sześcioma latami tortur", zeznawała przed sądem młoda małżonka, starając się o rozwód. Zeznała ona dalej, że mąż jej w tydzień po ślubie, pobił ją niemiłosiernie. Od tego czasu nie było dnia, aby nie otrzymała kilka kułaków od niego. Nie dosyć że ją bił, ale w zeszłym tygodniu podał on jej rurkę gumową, połączoną z piecem gazowym, odkręcił kurek i kazał jej odebrać sobie życie, mówiąc jej przytem, że ją sobie uprzykrzył i że nie ma ona poco żyć.

Sędzia Bentley odroczył sprawę do przyszłego poniedziałku.

Antoinette poszła mieszkać z ciotką.

Licencje ślubne wyjęli: Henryk R. Topolewski, z pn. 197 York ul. i Róża Szumska z pn. 113 Essex ul. Walenty Kulas, z pn. 356 Henderson ul. i Stanisława Pelkowska z pn. 194 Bay ul.

PASSAIC

Tow. Śpiewu im. Jana Galla urządza zabawę taneczną w sobotę, dni 31-go maja, br., w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ul., Passaic, N. J.

Początek zabawy o godz. 6ej wieczorem.

Komitet przygotowuje miłe nie spodzianki, aby szanownych gości jak najlepiej ubawić. Muzyka profesora J. Szczygła.

J. Jackowski, sekr.

Koło 54 P. S. L. „Wyzwolenie" zawiadamia, że posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę 25 maja, 1924 r., o godzinie 2-gej po południu, na sali zwykłych posiedzeń.

Prosze wszystkich członków o punktualne przybycie.

M. Kulpa, sekr.

Staraniem Polsko-Amerykańskiego Klubu Obywatelskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go maja przedstawienie teatralne p. t. "Prządka pod Krzyżem", w sali ob. Maciąga, pn. 40 Third Street, przy doborze najlepszych sił amatorskich.

Ceny miejsc 50c. i 35c.

Po przedstawieniu zabawa.

Upraszamy szan. sympatyków naszego klubu o łaskawe poparcie.

KOMITET.

Baczność: młodzi i starzy, towarzysze i sympatycy!

Zebranie dyskusyjne Oddziału im. Oswowskiego Związku Socjalistów Polskich, odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go b. m., o godzinie 10tej z rana, w Domu Ludowym, 1-3 Monroe St.

Referat wygłosi towarzysz z New Yorku na temat: Jaka jest różnica pomiędzy partją Republikańską a partją Demokratyczną i Partją Socjalistyczną?

Towarzysze robotnicy! Przyjdźcie na to posiedzenie, jakoteż proszeni są sympatycy na to zebranie.

F. Tabor, organizator.

NEWARK

Milton Phillips, lat 27, z pnr. 137 Pennigton ul., został wczoraj aresztowany przez detektywów Morley'a i Debbs'a na żądanie żony jego, która go oskarża o opuszczenie jej i trojga dzieci. Sprawą jego zajmie się policja w Elizabeth, gdzie zostawił rodzinę.

Bal Mechaników

W sobotę 24 maja piękny bal Stow. Mechaników Polskich w Klubie Oświatowym, 255 Court St. Muzyka pierwszorzędna, początek o godz. 7:30 wieczorem. Jak się bawić, to bez przerwy

Co nam doda w życiu werwy.

Stow. Mechaników Polskich, urządzając ten bal, zaprasza na takowy wszystkich akcjonarjuszy, przyjaciół i całą Polonję, gdyż postaraliśmy się o różne niespodzianki, aby tylko naszych gości zadowolić. Przeto o jak najliczniejsze przybycie uprasza

KOMITET.

Cena biletu 35 centów.

Wycieczka „Przyjaciół"

Znane powszechnie pośród tutejszej Polonji Towarzystwo pod nazwą ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ, które komitet zabawowy przygotowuje już od szeregu tygodni wspaniałą wycieczkę majową do dziewiczego lasu Stuyvesant i Oakland Aves., Union, N. J., w niedzielę, dnia 25go maja, 1924. Odjazd jitney i trokami z Klubu Oświatowego, 253 Court St., o godzinie 10ej rano — cena biletu (przejazd w obie strony) 50c.

Otóż wszyscy jak jeden pospieszmy na tę wycieczkę Związku Przyjaciół, a co się tyczy zadowolenia, to komitet zgóry postara się o to.

Zawiadomienie

Z inicjatywy Filji Newark i Harrison St. Mech. Pol. odbędzie się zebranie w ważnej sprawie, w niedzielę, dnia 25go maja, o godz. 10ej rano w Klubie Oświatowym, pn. 255 Court ul., w Newarku. Członkowie Stow. Mech. Pol. interesujący się sprawami Stowarzyszenia, raczą przybyć na posiedzenie, gdyż wiele ważnych spraw będzie wyjaśnione.

KOMITET.

Harmonja się bawi...

W wigilję, dnia Wieńczenia Grobów, (Decoration Day), t. j. we czwartek, 29-go maja, Tow. Śpiewu Harmonia, urządza piękny Wieczorek Majowy w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul. Będzie to pierwsza zabawa Harmonji od wielu lat. To też Harmoniści będą się bawić, jak tylko oni umieją, a kto tylko uczestniczyć będzie na Wieczorku tym, ubawi się do syta. Na programie będzie śpiew chóralny, solo tenor p. Donikowskiego i wiele innych niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra.

Polska Klasyczna Szkoła Tańców p. Luni Nestor

Polska Klasyczna Szkoła Tańców panny Luni Nestor znajduje się w Klubie Oświatowym, pn. 255 Court Street, róg Belmont Avenue. Wpisy i informacje we wtorki i czwartki od 6 do 8 godziny wieczór. Lekcje całe lato.

LINDEN, N. J.

W Dzień Wieńczenia Grobów (Decoration Day), t. j. w piątek 30go maja, Kółko Oświatowe im. J. Piłsudskiego urządza wycieczkę dla polskich dzieci. Wycieczka odbędzie się do Bronx, New Yorku. Jeżeli szan. Rodzice życzyli sobie, żeby wasze dzieci brały udział, to proszę się zgłosić do Kółka Oświatowego w lokalu ob. J. Kościufa, Courtis ul. Koszta wycieczki pokrywają rodzice.

Za Kółko Oświatowe

S. Rysiecki.

PLAINFIELD, N. J.

Dnia 24 maja odbędzie się amatorskie przedstawienie sztuki „KUSICIELKA", połączone z balem na dochód Tow. Sióstr Polskich. Przedstawienie i bal odbędzie się w Columbia Hall na West Front st. Sala ta jest wszystkim znana. Bilety można nabyć u pana Halibranta.

Drodzy Rodacy i Rodaczki!

Prosimy was o poparcie, gdyż wiecie, jaki nasz cel i do czego dążymy. Chciałybyśmy, by wszystkie Polki, to jest mężatki i panny do nas należały, a wtedy moglibyśmy więcej zdziałać. Celem naszym jest opieka nad sierotami i biednemi rodzinami. Obowiązkiem naszym jest dopomagać w nieszczęściu, a jeśli nie będziemy miały na to funduszów, to nie dopomożemy nikomu. Prosimy zatem was wszystkich, Rodacy i Rodaczki o poparcie. Spodziewamy się, że przybędziecie wszyscy i zaczniemy pracy dopomożecie.

Z bratniem pozdrowieniem,

ZARZĄD.

Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych

Telefon, Waverly 6821

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue

NEWARK, N. J.

BACZNOŚĆ NEWARK I OKOLICA!

Znane powszechnie pośród tutejszej Polonji, Towarzystwo ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ

którego komitet zabawowy przygotowuje już od szeregu tygodni

WSPANIAŁĄ WYCIECZKĘ MAJOWĄ

DO DZIEWICZEGO LASU Stuyvesant i Oakland Aves., UNION, N. J.

W NIEDZIELĘ, DNIA 25-GO MAJA 1924 ROKU

Odjazd „jitney" i „trokami" z Klubu Oświatowego, 255 Court Street, o godzinie 10-ej rano

CENA BILETU (przejazd w obie strony) 50 CENTÓW

Otóż wszyscy jak jeden pospieszymy na tą wycieczkę „Związku Przyjaciół" a co się tyczy zadowolenia, to komitet zgóry postara się oto.

Polski Uniwersytet Ludowy w Jersey City, N. J.

urządza

BAL POŁĄCZONY Z BAZAREM

W SOBOTĘ, DNIA 24-GO MAJA 1924 ROKU

W SALI DOMU POLSKIEGO, 187 Brunswick St.

o godzinie 7-ej wieczorem

Muzyka prof. Wojtanowskiego

Wszystkich Polaków w Jersey City i okolicy zaprasza na zabawę

KOMITET.

STRAJK! STRAJK! STRAJK!

UNJI POLSKICH PIEKARZY

LOCAL No. 336, W NEWARK, N. J.

Strajk ogłoszony został z powodu nieporozumienia z właścicielami piekarń i tak długo będzie trwał, dopóki nie będzie zawarta ugoda.

KUPUJCIE TYLKO CHLEB Z TAKĄ NALEPKĄ UNIJNĄ

UNION LABEL REGISTERED

Znany Polonji w Passaic i okolicy polski agent

OB. ANTONI ADAMCZYK

78 Passaic Street, Passaic, N. J.

wyjeżdża 11 czerwca, okrętem „Paris" Linji Francuskiej, na dwumiesięczny pobyt do Polski.

Rodacy, którzy mają do załatwienia w Polsce sprawy majątkowe, rodzinne lub emigracyjne, mogą skorzystać z tej okazji i być sumiennie obsłużeni w załatwieniu spraw staro-krajowych.

Podejmę się chętnie przewodnictwem większej grupy, oraz podaję do wiadomości, iż Biuro moje zostanie otwarte do dalszej usługi klientom w czasie mego pobytu w Polsce.

ANTONI ADAMCZYK.

Żyją w zgodzie od chwili, gdy opuścili kościół, w którym ślub brali przed 70 latyl Jani Derby z dumą opowiada, że w przeciągu siedemdziesięciu lat pożycia małżeńskiego mąż ani razu nie zapomniał ucałować ją na dobra noc

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ, Editor in Chief
S. T. HACZYŃSKI, Managing Editor
P. YOLLOS, Sunday Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedziel	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedziel	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedziele	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$5.50	Półrocznie	$5.50

MAIN OFFICE:
84 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 13th i 14th St's)
Telephone, Stuyvesant 5453

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 6053

JESZCZE P. HAMMERLING I SPRZEDAJNOŚĆ PRASY

Senator Louis Lejzor Hammerling, którego stronnictwo Witosa niedawno ze swoich szeregów wykreśliło, nie daje za wygraną. Obywatel Hawajski, o którym sąd marszałkowski Senatu Polskiego orzekł, że niema dość danych, aby go uznać za człowieka **„zupełnie czci pozbawionego"**, stara się, jak czytamy w pismach krajowych, o wypłynięcie na wierzch, jeżeli już nie z poparciem Piastowców to „Chjeny."

Godnemi uwagi są metody, których p. Hammerling używa w reklamowaniu i sławieniu swej senatorskiej osoby. W rzeczywistości są one tak charakterystyczne, że do porządku dziennego nad nimi przejść w żaden sposób nie można.

P. Hammerling, jak wiadomo, bawił niedawno w Stanach Zjednoczonych. Oficjalnie przyjechał dla uregulowania spraw swoich prywatnych, a nieoficjalnie miał, jak niosły pogłoski inne i wcale nie prywatne zamiary, które pono jednak spaliły na panewce. Podczas jego pobytu tutaj, księżowskie pisemko w New Yorku, to samo, które się wsławiło rzuceniem kryminalnego oszczerstwa na wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej, Jana Woźnickiego, wydrukowało artykuł pochwalny na cześć Hammerlinga. W artykule tym oprócz kadzideł dla pana senatora, znajdowały się celowe i rozmyślne fałsze, jak np. taki, że bawił on w towarzystwie posła Wróblewskiego w Filadelfji, Pa i w gronie osobistości wybitnych z towarzystwa i polityki amerykańskiej.

Artykuł ten przedrukowały inne wydziałówki i organy klerykalne na wychodztwie, a w każdym razie niemal wszystkie go przychylnie skomentowały.

Zaprzeczył poseł Wróblewski, jakoby z Hammerlingiem przy jednym stole siedział. Okazało się, że cały artykuł jest od A do Z wierutnem kłamstwem. Lecz tutaj historja apoteozy lanckorońskiego faktora, bynajmniej się nie kończy.

W warszawskim „Robotniku", krakowskim „Naprzodzie" i wielu innych pismach, ostatnią pocztą otrzymanych z kraju, czytamy, że artykuł z pisemka nowojorskiego jest właściwie **PŁATNĄ REKLAMĄ** i że biuro ogłoszeniowe „Prasa" w Krakowie rozesłało go do pism polskich do umieszczenia w charakterze płatnej reklamy. Jako dowód niebywałej bezczelności aferzysty Hawajskiego, usiłującego kupić w prasie przychylne dla siebie artykuły, przytaczamy list, który podał warszawski „Robotnik", a który w całości brzmi:

Kraków, dnia 5 maja 1924.

Szanowna Administracjo!

W załączeniu przesyłamy przedruk artykułu z „Dziennika (Kurjera, uwaga "nasza) Narodowego" w Nowym Yorku, omawiający działalność senatora Hammerlinga na gruncie amerykańskim.

Artykuł ten zechcą W. Panowie zamieścić w części redakcyjnej, o ile możności bez numeru kontrolnego, likwidując sobie koszta, jak za zwykłą reklamę, wedle cennika dla tej rubryki, w której artykuł zostanie zamieszczony.

Ze względu na znaczne koszta, jakie pociągnie za sobą opublikowanie artykułu w prasie polskiej, liczymy na to, że W.Panowie prócz normalnego opustu, jaki zazwyczaj przy ogłoszeniach otrzymujemy, przyznają nam wyjątkowo pewną dodatkową bonifikację. O ten dodatkowy rabat prosimy dlatego, ponieważ p. senator Hammerling przeznaczył na cele tej publikacji pe[illegible] ryczałt, w którym musi się zmieścić [illegible] liczba czasopism. W spisie gazet, w którym artykuł ma się pojawić —uwzględniliśmy również poczytny organ W.Panów, licząc na to, że W.Panowie pójdą nam w kierunku opustu jaknajdalej na rękę.

Nagłówek redakcyjny pozostawiamy uznaniu W.Panów, byleby nie stał w sprzeczności z tendencją artykułu. Rachunek, wraz z egz. dowodowym, prosimy odwrotnie.

Z poważaniem
Powszechne Biuro Reklamy „Prasa"
w Krakowie.

Wszelkie komentarze są prawie zbyteczne.

Znalazł p. Hammerling pisemko małe z opinją zawodowego kłamcy i oszczercy. Widocznie nie mógł znaleźć poważniejszego, któreby się na otwarte wybielanie jego, nawet za dobre pieniądze odważyło. Ale w Polsce „Kurjerek" wydawany przez księży w Ameryce, dla pewnych sfer i dla pewnych pism, widocznie jako autorytet wystarcza. Tembardziej, gdy za artykuł ktoś dobrze płaci.

Nie można mieć w tym wypadku pretensji do p. Hammerlinga. Jest przecież z zawodu reklamowcem i rozumuje, że za pieniądze można, sprytnie działając, nawet cześć i honor odzyskać.

Natomiast należy z całą siłą napiętnować sprzedajną prasę,, która broni aferzystów i wysławia, bo jej za to płacą.

Te same pisma, które pieją hymny uznania na cześć krzywoprzysięzcy Hammerlinga, znieważają i bezczeszczą najgodniejszych i najzasłużeńszych ludzi w Polsce. To samo pismidło, którego kłamliwy artykuł idzie na rynek ogłoszeniowy za pieniądze „ludowca" z Honolulu, potrafiło przeciw najpoważniejszym organizacjom i opinji senatu, świadectwa czterech bandytów przeciwstawić.

Nie mógł Hammerling znaleźć lepszego narzędzia dla swojego celu. Trzeba mu przyznać, że wie do kogo się udać z brudną propozycją. Kupił przecież w Polsce mandat senatorski. Za pieniądze stał się potężnym czynnikiem politycznym, godząc „Piasta" z „Chjeną". Dlaczegóżby nie miał w dalszym ciągu tych metod skutecznych się trzymać.

Gdyby nie było sprzedajnych pism,— nie byłoby Hammerlingów.

Ręka rękę myje. Swój ciągnie do swego.

— wb.

ZAPOMNIANY WIĘZIEŃ

Tytuł powyższy doskonale nadaje się do romansu kinematograficznego, który niewątpliwie zgromadziłby mnóstwo ciekawskich na pożytek właściciela kina i jego spadkobierców. Niestety, wypadek taki zdarzył się w rzeczywistości w Holandji.

W pewnem małem miasteczku, niedaleko Utrechtu, aresztowano jakiegoś osobnika, podejrzanego o kradzież. Ponieważ w miejscowym areszcie nie było miejsca, zamknięto go w starym klasztorze, stojącym od dziesiątków lat pustką. Na tem skończyło się urzędowanie tamtejszych władz policyjnych.

W 16-ym dniu po aresztowaniu nieszczęśliwego więźnia, referent policyjny „przystąpił do urzędowania" w jego sprawie. Przywoławszy do siebie klucznika więzienia, polecił mu przyprowadzić aresztowanego. Pod klucznikiem zatrzęsły się nogi, gdy sobie przypomniał, że od chwili aresztowania nie podał więźniowi ani okruszyny pożywienia. Nie mając odwagi wejść do klasztoru, przywołał on żonę i napotkanych po drodze znajomych. Po otworzeniu drzwi celi, przybyłym ukazał się straszny widok: na ziemi leżały niemożliwie wysuszone zwłoki zapomnianego więźnia, znajdujące się w pełnym rozkładzie. Nieszczęśliwy umarł z głodu i pragnienia, drogo okupując wątpliwe podejrzenia władz.

Miejsce umarłego z głodu zamienił nie dawny jego dozorca z tą jednak różnicą, że o nim chyba nie zapomną...

* * *

SZULERKA NIEMCÓW

Według oficjalnego wykazu giełdy berlińskiej, banki niemieckie straciły na spekulacji przed kilku tygodniami podczas spadku franka, okrągło 250 miljonów dolarów. Okazuje się teraz, że atak na finanse francuskie w znacznej części wykonały banki niemieckie, które miały nadzieję, że franka złamią i doprowadzą go do poziomu marki niemieckiej.

Francja, jak wiadomo, szybko zabrała się do odparcia ataku. W przeciągu krótkiego czasu walutę ustabilizowała. Frank poszedł w górę i spekulanci ponieśli ogromne straty. Niemcy nie mają pieniędzy na płacenie długów wojennych. Ale mieli na rujnowanie marki polskiej podczas walki o Górny Śląsk i mają teraz na spekulacyjną walkę giełdową z Francją.

NA MARGINESIE DNIA

plaze

HAKI-BEY

PRZEMÓWIENIA senatora J. Woźnickiego na temat oświaty najgłębiej zapadły słuchoczom w serca i umysły, albowiem program szkoły powszechnej otwiera przed Polską wielką przyszłość. Program ten forsuje nietylko "Wyzwolenie", lecz wszystkie postępowe stronnictwa polskie. Opiera mu się tylko zjednoczone wstecznictwo polskie. Ręka w rękę z tem wstecznictwem idzie wielki "oświatowiec" pan Paryski i przez pióro pana Krakowskiego usiłuje lud usposobić wrogo do oświaty.

Nie podobają się więc groszorobom z „Ameryki - Echa" siedmioletnie szkoły powszechne, w których syn pański ma siedzieć z synem chłopskim na jednej ławie; nie podobają się szkoły rolnicze i rzemieślnicze, bo szkoły to rzecz kosztowna; zresztą, co ludzie wykształceni i fachowi będą robili w Polsce? — zastępuje "mędrzec" z "Ameryki Echa". A już najgorzej go martwi, że wobec wielkiej ilości szkół fachowych będzie w Polsce zbyt dużo szewców, dla których zabraknie skóry do robienia butów. Oto jego słowa:

"Miałem zapytać pana senatora, skąd wziąć tyle skóry na buty, bo w Polsce jej brak."

Prawda, jakie to mądre i dowcipne?

Jeżeli w Polsce ma być wogóle jakiś nadmiar, to każdy będzie bezsprzecznie wołał nadmiar rozumnych i uczciwych szewców, niż nadmiar dyplomowanych osłów, którzy zupełnie poważnie takie oto rzeczy wypisują:

"Podobnie, jak szewskie będą zakładane według programu pana senatora, masowe szkoły rzemieślnicze wszelkiego rodzaju i urzędnicze, ma się rozumieć, aby, zgodnie z założeniem pana senatora, wszyscy jak najwięcej zarabiali. (Domyśl się, czy sami od siebie, czy też od kogoś?)

Sąk tylko w tem, skąd na taką masę szkół, nauczycieli i kandydatów do wysokich zarobków, na budowę szkół i td. wziąć pieniędzy, a trzebaby ich mieć rocznie całe miljardy? Kto to wszystko ma płacić?... Gdyby się policzyło z ołówkiem w ręku, ileby kosztowało utrzymanie samych takich szkół — nie mówiąc już o szkołach ludowych, średnich, wyższych lub uniwersytetach — według planu pana senatora, to chyba Polska musiałaby rozpuścić armję i wszystkie podatki poświęcić na tego rodzaju szkoły.

Lecz, gdyby ludzie wszystko wydali na takie szkoły, to czemże znowu opłacaliby zarobki uczniów, którzy by z tych szkół wyszli, a chcieliby zarobić "szybko" i jak najwięcej?..."

I pomyślcie tylko Szan. Czytelnicy! Dwadzieścia szpalt takiego "miedlenia!" Komentarze chyba zbyteczne.

A oto argument, dlaczego dzieci chłopskie nie powinny uczęszczać do szkoły.

Jeśli chłop dzieci poszle do szkoły, to „kto mu w domu jeść ugotuje" Kto całą rodzinę opierze? Kto dom i gospodarstwo obejdzie?...

Synowie jego i córki skończą szkoły rolniczą i — co dalej?

Czy one zechcą dalej tak ciągnąć jarzmo, jak ich ojciec i matka ciągnęli?... Co on z nimi zrobić ma?"

Takiego argumentu zwykły głupiec nie wymyśli, chociażby dnie i noce nosił myślał. Na to potrzeba koniecznie dyplomowanego głupca. Broń Boże, nie mamy na myśli p. Krakowskiego, tylko tego głupca, który to pisał.

* * *

Ale oświatowiec z "Ameryki Echa" jest nietylko przeciwko szkołom wiejskim, lecz jest on wogóle przeciwko wszelkim szkołom wiejskim, lecz jest on miaru szkół i obawę swoją tak "genjalnie" uzasadnia:

"Nadmiar szkół, jaki powstałby musiał—według planu pana senatora — wydałby tylko hiperprodukcję pseudo-inteligencji, niedouczków i próżniaków, marzących o wysokich zarobkach w krótkim czasie i nie byłby dobrodziejstwem dla kraju. Wychowywać zas młodych ludzi na eksport do cudzych krajów, uważam za głupstwo, a w dodatku niema na nich rynku zbytu. Co kraj to obyczaj, mają poddostatkiem swoich ludzi.

A mają to być — według planu pana senatora — szkoły nie byle jakie. Mają to być tak zw. "szkoły powszechne", to jest szkoły wszystkich, bez różnicy, obowiązujące przez siedm lat.

Ludzie wszystkich stanów, ubodzy czy bogaci, chłopi i panowie muszą posyłać swoje dzieci do tych szkół przez lat siedm, pod karą pieniężną lub więzienną, — do innej szkoły im posyłać nie wolno."

Na takie argumenty byle kto się nie zdobędzie. Na to trzeba koniecznie dyplomowanego durnia. Broń Boże, nie mamy na myśli ani p. Krakowskiego, ani Paryskiego, tylko tego durnia, który takie horendalne głupstwa pisał.

Ale p. Krakowski jest nietylko po kołtunsku mądry, lecz także i po kołtuńsku uczciwy. Kłamie nie jak profesor, lecz jak pierwszy lepszy wydziałowiec. **Na potwierdzenie prawdziwości naszego sądu p. Krakowski sam łaskawie dostarcza następującego dowodu:**

"Wtedy dopiero będzie w Polsce prawdziwa oświata, gdy, wszyscy otrzymają oświecenie jednakowe. Naturalnie, że PAN SENATOR NIE UZNAJE POTRZEBY SZKÓŁ WYŻSZYCH, ludowa, powszechna mu wystarcza.

Lecz jeszcze jedno dobrodziejstwo pan senator wyświadczył polskiej oświacie. Oto — jak się pochwalił — ON TO PRZEFORSOWAŁ W USTAWIE KRAJOWEJ, ŻE MŁODZIEŻ UZDOLNIONA I POLECONA PRZEZ NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH, MA POBIERAĆ NAUKI W SZKOŁACH WYŻSZYCH I NAJWYŻSZYCH NA KOSZT PAŃSTWA."

A więc prawdomówny p. Krakowski z "Ameryki Echa" twierdzi bez zająknienia, że senator Woźnicki nie uznaje potrzeby szkół wyższych, a już siedm wierszy niżej zdążył sobie zaprzeczyć. Senator Woźnicki nie uznaje szkół wyższych, a mimo to przeforsował ustawę, by młodzież uzdolniona kształciła się w szkołach wyższych na koszt państwa. Prawda, jakie to logiczne? A jakie to uczciwe!

Tak rozumować byle kto nie potrafi. Na to stanowczo potrzeba osła z dyplomem. Broń Boże, nie mamy na myśli pp. Krakowskiego i Paryskiego, lecz tego osła, który tak głupio kłamie.

Analfabetyzm, zdaniem pana Krakowskiego, z mądrością którego czytelnicy zdążyli się już zapoznać, nie jest bynajmniej taki straszny. To tylko senator Woźnicki widzi niebezpieczeństwo ze strony analfabetyzmu, natomiast "oświatowcy" z „Ameryki-Echa" nietylko, że żadnego zła w analfabetyzmie nie widzą, lecz znaleźli w nim zalety i konieczność jego istnienia **tak oto za pomocą historji uzasadniają:**

"Król Bolesław Wielki, czyli Chrobry, oraz jego rycerze, podpisywali się znakiem krzyża św., jako analfabeci, a Polska była przez nich wielką i sławną.

ANALFABECI POLSKĘ BUDOWALI I WIELKĄ ZROBILI. Piśmienni i "oświeceni", nawet "jaśnie oświeceni" za królów saskich, a wreszcie za Stanisława Augusta Poniatowskiego Polskę zgubili. Szczęśliwy król Bolesław Chrobry i rycerstwo jego, że nie żyli w Polsce zreformowanej podług mody pana senatora, gdyż po trudach wojennych musieliby wieczorem jechać do szkoły przez lasy i góry, wraz z chłopami, spracowanymi i bosymi..."

I tu znów trzeba zauważyć, że na podobne argumenty historyczne byle kto się nie zdobędzie. Na to stanowczo potrzeba dyplomatycznego starego osła. Broń Boże, nie mamy na myśli ani p. Krakowskiego, ani p. Paryskiego, lecz tego starego osła, który nie rozumie perspektywy historycznej i dlatego przy pomocy faktów historycznych chce bronić analfabetyzmu.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi M. G. z Newarku.— Pieniądze możecie przesłać przez Stow. Mechaników Polskich. Telegraficzna przesyłka trwa do 8 dni, a pocztowa do 14. Przesyłka pocztowa 50 dolarów czekiem dolarowym będzie kosztowała $2.50. Rząd polski zadnej opłaty od przesłanej sumy nie pobiera, tak że zona otrzyma taką sumę, jaką jej wyszlecie. Jeżeli wyszlecie czekiem dolarowym, to żona otrzyma dolary.

Z listu Waszego obywatelu, widzę, że jesteście małego ducha. Właśnie dlatego nie jest w Polsce tak, jak być powinno, że takich jak Wy, jak Wasza żona, jak Wasz kolega, — jest w Polsce wielu. Żona Wasza przeklina Polskę bo zaznała trochę niewygody. A czy cierpiała ona za Polskę, tak jak cierpiały tysiące kobiet polskich? Żona Wasza nie godna jest imienia Polki. Nie godzien jest imienia Polaka i Wasz kolega. Takich obywateli Polska nie potrzebuje. Tacy niechaj lepiej opuszczą Polskę i zapomną o Niej. Jeżeli Waszej żonie tak źle w Polsce że aż życzy Jej by się zapadła, to czegoż w tej Polsce siedzi? Czemu się z niej nie wyniesie, tam gdzie jej będzie dobrze?

Nie twierdzimy, że w Polsce jest tak, jak być powinno, bo tak nie jest a że tak nie jest to winni temu takie ciemne istoty jak Wasza żona i Wasz kolega. Ale w Polsce będzie lepiej. Tylko trzeba nad tem pracować, trzeba oświecić ciemne ogłupione masy, by głosów swoich nie oddawały na paskarzy wszelkiego rodzaju, nie wykluczając paskarzy duchowych.

Nie podoba się Wam, że senator postępował oszczerców do odpowiedzialności. Wy byście zapewne chcieli, żeby kanalji wszystkie łajdactwa uchodziły bezkarnie, ażeby matja klerykalna, wydziałowa mogła niszczyć robotę tych, którzy pracują nad tem, by w Polsce było dobrze, by nie było w niej takich apodjatych i głupich obywateli, którzy życzą Polsce upadku. Do duszy Waszej, obywatelu, wkradła się zaraza reakcyjna. I jeśli z zarazą tą walczyć nie będzie, to dojdzieicie do takiego samego stopnia zwyrodnienia, do jakiego doszedł, który Polskę dzielą przeklinają, który bezczeszczą wielkich w Narodzie.

Polska to wielka rzecz — powiedział jeden z wielkich poetów polskich. I wielką tę rzecz należy nam czcić i kochać. Pamiętajcie, że zły i podły ten syn, który matkę swoją przeklina.

* * *

Czytelnikowi J. S. — Najmicie pana Paryskiego niejakiemu Krakowskiemu, vel Wójcikowi, odpowiemy. Od ludzi, którzy jednocześnie umieją sprzedawać teorje Darwina, żywoty świętych pańskich i sennikі egipskie, a mimo to twierdzić, że prowadzą robotę oświatową, można się wszystkiego spodziewać. Pan Paryski na protestuje dziennikarskiej zrobił tysiące i myśli, że jest wielkim działaczem społecznym, gdy tymczasem jest tylko szkodnikiem społecznym, jak słusznie powiedział mu w oczy senator Woźnicki.

Czy próbowaliście maść
Severa's Esko
na świerzbiące wyrzuty?
Cena 50 centów
WSZĘDZIE W APTEKACH.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

POLSKIE BONDY
Markowe 6 procentowe 1920 roku.
Polskie Państwowego Banku 6 proc
miasta Warszawy
Kupujemy, sprzedajemy i zamieniamy
owe podajemy bezpłatnie
THE PLAZA
Foreign Money Exchange
734 Lexington Ave., New York City
Lat 54 ulicy. Telefon Plaza 6420-3-9

220 EAST 14th STREET
Bliско Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące najprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie powodzenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, bliско Third Ave.

European Phonograph & Plano Co.
Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianola i Pianina
za gotówkę lub na spłaty
Katalog przysłemy darmo.
Polskie płyty i Music Rolls

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 8348

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJE
oraz sprzedaje gotowe.
Przeróbki i reparacja takowych — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT i NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
258 East 14th Street, New York City
zawiadamia o swoim powrocie z Europy
BEZPŁATNA INFORMACJA między 7-mą a 9-tą wieczorem we wszystkich sprawach tutejszych i krajowych.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

DR. J. N. SALZMAN
Naturopatha, Chiropractor
były praktykant Szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie
Godziny przyjęć:
8—10 rano. 38 Stuyvesant St.
2— 4 po poł. Bolsko 10 ulicy
5— 8 wiecz. New York City.
Telefon, Dry Dock 10078

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie.
Trzydziesci lat praktyki.
Mrs. Vasahio, 158 West 24th St.
Phone, Watkins 5781 Ground Floor

Dr. BRYAN
333 East 17th St., New York City
(Pomiędzy First i Second Avenue's)
Leczy chroniczne choroby krwi, narwów, nerek i pęcherza, moczenie wyjściowe.
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1581
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY
12 do 2 po południu
6 do 8 30 wieczór
W niedziele do godz. 2-ej po południu.
311 East 19th St., New York City

Telefon, Orchard 8121
AKUSZERKA-MASAŻYSTKA
Zytomierskiego Rodzinnego Przytułku i Kijowskiego Zajcowskiego Szpitala
Porada i Pomoc
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway New York
Piąte Piętro

To jest jedyny doskonały ręczny piecyk do palenia kawy, w którym możecie
PALIĆ WŁASNĄ KAWĘ
W domu waszym kiedykolwiek chcecie i w jaki sposób najlepiej lubicie kawę oszczędzając przy tem 10 do 15 dol. rocznie na kawie, gdyż my sprzedajemy zieloną kawę bezpośrednio
15—20c taniej od funta
Może być łatwo przyrządzony do pieców gazowych węglowych albo naftowych tak, że w pięciu minutach możecie palić własną kawę. Możecie równie piec kukurudzę i przypiekać pihac i kasztany, niema żadnego mechanizmu, który by się psuł, zrobiony jest ze stali i wytrzaszy na całe życie.
Cena tego piecyka z opłatą przesyłki wynosi $2.75 i sprzedajemy najlepszą zieloną kawę po 27 centów zaafunt w jakichkolwiek ilościach. Po otrzymaniu Money Order na $4 wysyłamy wam piecyk i 5 funtów zielonej kawy. Jeżeli chcecie oszczędzać pieniądze i rozkoszować się przepyszną kawą, nieomiecie tej sposobności, lecz wyślijcie zamówienie dzisiaj. List adresować do.
IMPORT COFFEE COMPANY
DIVISION No. 88, SOUTH BEND, INDIANA.

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI

KLER PORĘCZYCIELEM BANDYTÓW

Trzymając się polityki „plucia" jako jedynej broni dostępnej dla kłamców, a niemając żadnej podstawy faktycznej, kler polski w Ameryce rozpoczął systematyczną kampanję przeciw senatorowi Woźnickiemu, kampanję kłamstw, oszczerstw i denuncjacji. — Dzisiaj, gdy objazd jest zakończony z rezultatem wręcz odwrotnym od tego, o jakim marzyli synowie ciemności, mimo że pomagał im w łoburzerce jakiś „profesor Krakowski", działacz oświatowy z „Ameryki-Echo", który także podniósł zadnią nogę zaszedłszy od tyłu ob. Woźnickiego i próbował nabrzydzić, dzisiaj, gdy robimy przegląd całej kampanji, musimy stwierdzić, że tu na wychodztwo plugawe kłamstwo wybujało ponad miarę wszelką.

Wystarczy stwierdzić tylko kilka faktów.

Jednocześnie z przyjazdem senatora Woźnickiego księże pismo tutejsze, którego moralnym kierownikiem jest kleryk-wagabunda, a jednocześnie przedstawiciel jakiegoś wynalazcy z Polski, trumien ogrzewanych czy też oświetlonych, dobrze nie pamiętam, zamieściło zaprzysiężone zeznanie jakiegos Laskowskiego, który podawał się za Hallerczyka i uczestnika walk we Francji. W zeznaniu tenże Laskowski oświadczył, że sen. Woźnicki zadenuncjował władzom carskim jego brata i kilku innych rzekomych członków organizacji bojowej Polskiej Partji Socjalistycznej, co pociągnęło za sobą katorgi dla wszystkich. A od siebie przewrotne klechy dodały, że chociaż nie zgadzają się z kierunkiem P. P. S., jednak muszą potępić oddawanie władzom rosyjskim współobywateli — narodową działalność. Jak wiadomo, senator Woźnicki oddał sprawę do sądu w Ameryce, a jednocześnie zażądał na siebie sądu Marszałkowskiego w Sejmie. Wtedy pojawiła się sfałszowana depesza o rzekomych groźbach ze strony posła Jana Dąbskiego, który miał oświadczyć, że z klubu Ludowego wystąpi, że ksiądz Muzynerowski, na którego ob. Woźnicki się powołał, miał kategorycznie odmówić, że „socjaliści i wyzwolency są przerażeni rewelacjami „Kurjera Narodowego."

To drugie kłamstwo.

Tymczasem nadeszły wiadomości oryginalne, że konwent Sejnjorów potępił napaść "Kurjera Narodowego", nadszedł list księdza Muznerowskiego, w którym ten uczciwy człowiek wyraził swój najwyższy szacunek dla senatora Woźnickiego i nazwał Laskowskiego, Kodymowskiego i innych „przyjaciół" księżego pisma bandydatami i mordercami, ściganymi przez Polską Partję Socjalistyczną za przykrywanie swych zbrodni imieniem nieskalanym partji, przytoczył odezwę partji, ostrzegającą obywateli Lubrańca przed bandytami, wymieniając ich z nazwiska, którą to odezwę odczytał w kościele ksiądz Muznerowski, co spowodowało aresztowanie łajdaków i ich skazanie. Stwierdzono, że senator Woźnicki był powołany na świadka, gdyż widział jednego z bandytów uciekającego po morderstwie dokonanym na tym, który odmówił bandytom pieniędzy. Stwierdzono, że jedynym zeznaniem senatora Woźnickiego były słowa, że „aresztowany trochę przypomina morderce."

Złapany w ten sposób na nowych kłamstwach „Kurjer Narodowy" zamieścił nową kłamliwą sensacyjną wiadomość, że niebawem ogłosi „nowe dokumenta" urzędowe, które pogrążą carskiego szpiega.

„Dokument" ten został ogłoszony... Było to oświadczenie ze strony owych lubranieckich bandytów, że ów nowojorski Laskowski, który obecnie gdzieś znikł, pewnie na jaklej plebanji, mówił prawdę. Podpisy bandytów poświadczył burmistrz Lubrańca, który tam zastępuje upoważnioną do poświadczenia autentyczności podpisów władzę. A łapichłopskie instynkta kleru skłoniły do przekręcenia prawnej strony poświadczenia w sposób, który zapewnie wejdzie do zbioru klasycznych łotrostw.

„Czy ci, którzy zeznanie to podali byli skazani za bandytyzm, czy też cierpieli katorgę, jako przestępcy polityczni? Czy burmistrz miasta Lubrańca i sekretarz podpisaliby dokument, gdyby zeznania pochodziły od bandytów?"

Co za spekulacja na naiwność katolickich duszyczek! Przecie urzędnik powołany do stwierdzenia osoby znanej i jej podpisu, a odmawiający tego z powodu charakteru danej osoby byłby karany za odmowę spełnienia obowiązku!

Tak gorliwie bronili bandytę księża, że kłamliwie informowali i przekręcali prawne przepisy o legalizacji podpisów na prywatnych dokumentach.

O KARLE POTWORNY, ZAPLUTY I OSZCZERCZY!!

GŁOSY CZYTELNIKOW

W rubryce tej czytelnicy mają możność wypowiadania się we wszystkich sprawach interesujących ogół, a więc — w sprawach naszego życia wychodźczego, w sprawach polityki międzynarodowej, ogólno krajowej, stanowej i miejskiej, jak również — polityki polskiej.

Pismo nasze jest pismem postępowem, demokratycznem, broni sprawy ludowej, interesu i honoru Rzeczpospolitej, i dlatego artykuły ZASADNICZO wrogie tym ideałom nie będą zamieszczane.

Artykuły muszą być pisane wyraźnie atramentem na jednej stronie arkusza, — bez żadnych poprawek — a ilość słów nie powinna przekraczać 150. — Każdy artykuł musi być podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem, z podaniem dokładnego adresu. — Na życzenie autora nazwisko będzie zachowane w tajemnicy.

Żadnych rękopisów redakcja nie zwraca.

Szan. Redakcjo Nowego Świata!

Napisałem sprostowanie do redakcji "Wilkes Barre Record".

To wystąpienie księży tylko dobrze zrobi dla sprawy postępu, bo się chłopstwo rozindyczyło na popów strasznie. Będziemy próbowali urządzić wiec z Siemiradzkim i wytłómaczyć chłopom, dlaczego senator Woźnicki nie mógł przemawiać w Wilkes Barre i organizować ich.

Zapewnijcie senatora, że chociaż odjedzie do Polski, to jego duch-idea zostanie z "majnerami" i zjadaczy rzymskiego Boga w lewicowców przerobi!...

Ja tymczasem postowi Wróblewskiemu w niebie lotę sprzedaję...

Paskudztwo klesze pobudzi tutejszych chłopów do większej czujności i do pracy. Może na drugi raz się nie dadzą.

Cześć!

A. WOJCICKI.

THE SANTAL MIDY CO. INC. SANTAL MIDY
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka butelka 50c. Kit (4 z) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-T-Kit, 52 Seekman St., Dept. S, New York. Piszcie po cyrkularze.

Mężczyźni zabezpieczajcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom
SANYKIT

Nie bądźcie zanieczyszczeni!
On tylko wdrapuje się po BAMBINO!
35c. w aptekach
Wie gdzie matka trzyma takowe—i wie, że mu się chce takowe. Tak samo, jakby wiąd powiła se spidaru!
BAMBINO
Zareg. w U. S. Pat. Off.
jest nieskodliwe—skutkujące—słodkie w smaku lekarstwo na przeczyszczenie.
DZIECI LUBIĄ JĄ TO! PROSZĄ O WIĘCEJ!
O ile dziecko Wasze jest niespokojne, ma obłożony język, nie może spokojnie spać, wiele płacze, jakby z bólu, oczyśćcie jego system delikatnym środkiem na przeczyszczenie, jakim jest BAMBINO. Chętnie takowe zażyje i będzie się czuło o wiele lepiej. W kilka godzin te nieprzyjemne symptomy zostaną usunięte.
F. AD. RICHTER & CO., 104/114 So. 4th Street, BROOKLYN, N.Y.

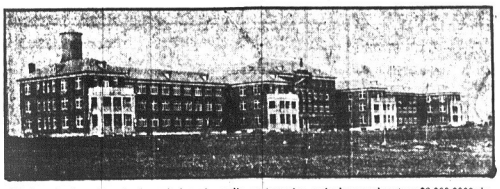

W sierpniu otwarty zostanie szpital rządowy dla weteranów, wybudowany kosztem $3,000,000 dolarów. Szpital znajduje się w Tupper Lake

GÓRNICY W WILKES BARRE, PA., BUDZĄ SIĘ Z LETARGU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Senator Woźnicki miał powie dzieć, gdzie utonęła krwawica, która miała być oddana tym ma lenkim nędzarzom, co wyciągały rączęta do swej matki, a matka cóż mogła dać, prócz łez i serca struchlałego.

Górnicy! Przypomnijcie sobie ile razy składaliśmy ofiarę do bezdennej torby rzymskiej? I byliśmy dumni, iż spełniliśmy swój obowiązek względem Ojczyzny w ciękich chwilach.

Pytam się was, górnicy, poraz wtóry, coście słyszeli od nauczyciela prawdy, senatora Woźnickiego?

Nie słyszeliście ani słówka. Bo naszemu czcigodnemu gościo wi nie pozwolono przemawiać do swoich rodaków z Wilkes Barre i okolicy. Ach, jak my pragnęliśmy spotkać senatora. A on się nam wcale nie pokazał. A przecież ludzie, którzy pracowali nad urządzeniem tego wiecu, oznajmili całej okolicy, żeby się wszyscy stawili. I wyście przyszli, nie zważając na dzień, w którym deszcz jak najęty bez przerwy padał. I tak licznie zgromadzili się, iż nie było miejsca wolnego w całym dużym teatrze. — Mówiliście: Gdzież ów syn chłopski? Czemu nie chce mówić do nas? Czemu nie chce się pokazać? Czy jesteśmy w pole wyprowadzeni? A może na uczyciela prawdy, sen. Woźnickiego wcale tu niema?...

Ludu opuszczony, ludu zostawiony na łaskę różnego rodzaju rzymskich naciągaczy; ludu w okolicy Wilkes Barre, w którym to mieście nie tak bardzo dawno w kościele irlandzkim cuda oglądał!

Ludu trzymany w ciemnocie, senator Woźnicki chciał mówić. Ze smutkiem w oczach zapytywał swych rodaków, którzy go otaczali, co się to stało, dlaczego nie może widzieć swych braci? A tu my do swego rodaka musieliśmy mówić prawdę, iż pozwolenstwo jest odwołane. Savoy Theatre, w którym z estrady czcigodny gość miał przemawiać, był dla nas zamknięty. Pytasz się senatorze, któż ośmielił się na takie bezprawie? Nauczyciela prawdy. Mamy tu w tej okolicy całą paczkę Macochów, co zdolni są do najpodlejszej roboty. Niema widać takiego prawa, na któreby się oni nie rzucili. Czyż to być może, że ci którzy krzyczą „Bóg i Ojczyzna" tą robotę zrobili?

Tak. Zrobili to księża polscy, rzymsko - katolickiej pompy. Księża polscy osławionego zakonu P. P. I. czyli Posłuszne Psy Pańskie.

Ci sami księża, których biskup chicagoskiej djecezji nazwał słusznie „pijakami, nieukami i rozpustnikami". A więc zbójochwalcy, hańba wam! hańba i jeszcze raz hańba!

Ludu polski, wstań raz ze snu letargicznego. Ci, którzy jeszcze błądzili do dnia 11-go maja, powinni się teraz przekonać, do czego „czarna zaraza" jest zdolna.

Nie pozwolili nam usłyszeć prawdy, zamknęli drzwi przed nami, gdzieby człowiek usłyszał o Ojczyźnie, o której zawsze marzy. Jak długo to, tak będzie?

Tak długo, dopóki my Polacy będziemy ciemni.

Tak długo dopóki my polacy będziemy słuchać takich fałszerzy opinji, jakim jest ks. Kowalewski.

Oświaty nam potrzeba.

Ludu polski, kupuj gazetę „Nowy Świat" Dzis zaraz pisz list do administracji „Nowego Świata", 24 Union Square, New York City i czytaj. A jak zostaniesz czytelnikiem tego pisma, przekonasz się później, jakiem skarbem jest oświata, a jaką niebezpieczną zmorą jest fałsz.

Oświato, zajrzyj do nas wszędzie; a pociechą naszą niech będzie „Nowy Świat".

Adam Okrasiński,
Miners Mills, Pa.

* * *

Brawo, obywatelu Okrasiński! Gromadźcie koło siebie postępowe i rozumne żywioły. Nie dajcie się poniewierać. Domagajcie się satysfakcji za wyrządzoną wam obelgę. Pokażcie wstecznikom, że wiec w Wilkes-Barre urządzicie. Nie przybędzie nań wprawdzie senator Woźnicki,— ale przybędą za to inni.

Wytępić szczury można tylko przez odjęcie im pożywienia. W ten sam sposób należy prowadzić walkę z wstecznictwem. Nie dawać wstecznikom ciężko zapracowanego grosza, a ucieknią, jako te szczury.

H-ki.

KORESPONDENCJE

NORWALK, CONN.

W niedzielę wieczorem, o godzinie 8-ej, dnia 11-go maja r. b. staraniem Komitetu Złączonych Towarzystw miejscowych, w sali Białego Orła, przy Muller Ave. i Morris St. odbył się Obchód Konstytucji Trzeciego Maja, na który to obchód zostali zaproszeni jako goście i mówcy następujące osoby: przedstawiciel konsulatu polskiego, p. L. Kradyna, z miasta Norwalk major Thomas F. Robin, chief William Pennigton, Edward J. Quinlan z zawodu adwokat, z Komitetu Funduszu Kościuszkowskiego ob. Frankowski, dr. B. Smykowski i ob. F. Oklejewicz.

Obchód otworzył ob. W. Karwowski, prezes Z. N. P. Grupy Nr. 1265 w Norwalk, Conn., powołując na przewodniczącego ob. F. Oklejewicza. Orkiestra odegrała hymn narodowy amerykański oraz polski. Po odegraniu hymnów, w krótkich słowach przewodniczący powołuje na sekretarza niżej podpisanego.

Program był następujący:

Major Thomas F. Robin mówił o miłości do ojczyzny. Porównał on Polskę z Irlandją. Nie szczędził pochwał tutejszej polonji.

Ludwik Kradyna reprezentant konsulatu generalnego mówił o kampanji kościuszkowskiej w okręgu konsulatu i o przyszłości Instytutu Kościuszkowskiego dla Polski.

Mr. Edward J. Quinlan; adwokat zaznaczył, że dzisiaj prowadzi walkę z wstecznictwem. Nie dawać wstecznikom ciężko zapracowanego grosza, a ucieknią, jako te szczury.

Pan Carman, amator radioteleifonu, prosi aby mu nie przerywano, gdyż właśnie rozmawia z jednym panem we Francji

ne, Francja i Polska, podnosząc zasługi Kościuszki i K. Pułaskiego. Powiedział on, że Stany Zjednoczone były dłużnikiem Polski za waleczność swych bohaterów. Lecz sposobność się nadarzyła i Stany Zjednoczone dług spłaciły Polsce w ostatniej wojnie światowej.

Czwarty mówca o wielkim darze wymowy szan. dr. B. Smykoski w pierwszej mowie w angielskim języku odróżnił zapatrywanie majora T. F. Robin jak również i Mr. Edwarda J. Quinlan, że Irlandja mogła równać się z Polską co do ciemięzców, ponieważ pierwsza miała jednego tyrana, to jest Anglję, a Polska trzech: Rosję, Niemcy i Austrję. To też musiała Polska ponieść potrójne wysiłki. Dowodem jej wielkiej ofiarności i trudu jest dziś istniejąca Rzeczpospolita Polska.

W polskim języku szan. mówca nawoływał i prosił o założenie Polskiej Szkoły dla Młodzieży i Dziatwy, ażeby ten szlachetny język polski nie wygasł w tak walecznym narodzie. Mówca został wynagrodzony hucznemi oklaskami.

Piątą była mowa p. Frankowskiego z Komitetu Funduszu Kościuszkowskiego, który prosił o poparcie tego celu, podkreślając jego wielkie znaczenie.

Ogólna kolekta przyniosła $38.61c. za co przewodniczący podziękował jak też i za wzorowe zachowanie się na sali.

Nadmienić należy, że słuchacze po obchodzie ubolewali, że żaden z mówców nic nie nadmienił o naszym ukochanym ojcu Józefie Piłsudskim, którego wydchodzi do głębi serca kocha i czci.

D. ANDRONIK,
Sekretarz Obchodu.

PHILADELPHIA, PA.

NASI SAMOZWANCY

W końcu maja, b. r. zawiązał się komitet obchodowy Konstytucji 3-go Maja. W skład komitetu weszli ludzie, którzy byli przeciwni zbieraniu pieniędzy na popieranie „militaryzmu" w Polsce, uważając się za obywateli amerykańskich, a całą kampanję Kościuszkowską — za rzecz nielegalną. Inni choć byli chwilowo członkami Komitetu, nie brali wcale udziału w pracy, nie przychodząc na posiedzenia. Komitet obchodowy jakoby porozumieniu z Komitetem Kościuszkowkim w imieniu całej Polonji zaprosił gen. Konsula z New Yorku, dr. Grotowskiego, zaznaczając w prośbie, jak i w swej odezwie, iż obchód Konstytucji 3go maja będzie zakończeniem Kampanji Kościuszkowskiej, a dochód będzie przeznaczony na budowę Instytutu Naukowego, dając do zrozumienia publiczności, iż oni prowadzą Kampanję Kościuszkowską ci sami ludzie, którzy byli przeciwni weszli do Komitetu Ochodowego dlatego tylko, by przedstawić siebie i swój patrjotyzm Gen. Konsulowi. Na taką bezczelność połączoną z brutalnością pruską, mogę się tylko zdobyć ludzie z pod hasła „Bóg i Ojczyzna".

Obchód odbył się 4-go b. m. na sali św. Jana Kantego na Bridesburgu w obecności Gen. Konsula Dr. Grotowskiego, przy współudziale naszych dygnitarzy, patrjotów oraz przeszło 500 osób publiczności.

Na obchodzie popisywali się nasi mówcy piknikowi, inżynierowie i Mecenasi. Pierwszy, mówiąc o konstytucjn 3-go maja i jej twórcach i t. d. ni stąd ni zowąd pochwalił się, iż jedzie na konferencję amerykanizacyjną do Washingtonu; drugi mówca prawdopodobnie z braku tematu, rozumując z punktu prawnego, powtórzył historyczne słowa wypowiedziane przez ks. Kopytkiewicza na bankiecie wydanym na cześć Dr. Wróblewskiego w Flla., żądając od Konsula Gen. by ze swej strony swemi wpływami wskurał u Rządu polskiego to, by do Ameryki nie wysyłano nieproszonych gości.

Jednak porównując obchód Konstytucji 3-go Maja na sali mieszczącej 3000 osób, z obchodem Kościuszkowskim odbytym w domu Polskim na sali mieszczącej zaledwie 400 osób, czytelnicy zobaczą wielką różnicę, w zebranych ofiarach — i proszę się nie dziwić

Dom Polski popierają Polacy, którzy uważani są za postępowych, czerwonych, heretyków i t. d. Na obchodzie Kościuszkowskim, złożył na budowę Instytutu Naukowego przeszło $880 plus $ 140 na pokrycie kosztów Kampanji Kościuszkowskiej.

Na obchodzie Konstytucji 3go Maja szczerzy patrjoci, dobrzy katolicy z pod hasła „Bóg i Ojczyzna" wpłynęło na budowę Instytutu Nankowego ogólnie, za kokardki i z kolekty przeszło $172 minus pokrycie kosztów. Pozostaje zero na Instytut Naukowy.

Czytelnik z Filadelfji
(Ciąg dalszy nastąpi)

CHESTER, PA.

W niedzielę, dnia 25-go maja, o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się UROCZYSTY OBCHÓD MAJOWY. Przemawiać będzie redaktor „Nowego Świata" — HAKI-BEY.

Brooklyn i okolica

Wielki Piknik

Tow. Polsko Narodowe Brat. Pomocy „Zmartwychwstanie" urządza Wielki Piknik w sali parku Czechosłowackiego, Forest St. Winfield, L. I., ostatnia stacja Fisk Ave., Corona, w niedzielę, 1-go czerwca, 1924 r. Początek o godzinie 12.30 do 11ej w nocy.

Dojazd z Brooklyna: Crosstown, Graham, Lorimer, Union, Nassau do Long Island City, a potem Jackson Ave subway Corona do Fisk Ave. Z New Yorku ze wszystkich części 2-ą Ave. do Queensboro mostu ze zmianą na Corona Elevator, a także z South Brooklyna i South Ferry i City Hall, zmiana na Grand Central na Jackson Ave., Corona do Fisk Ave. station. Na stacji oczekiwać będzie Komitet.

Przedstawienie i Bal

T-wo Gimnastyczne Sokół Polski, Gniazdo 618 Z. S. P. w A., w Greenpoint, urządza w rocznicę założenia gniazda dziatwy sokolej, w sobotę, dnia 24- go maja 1924 roku „przedstawienie i bal, w sali Domu Narodowego, pr. 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Na program złożą się śpiewy chóralne, muzyka, popis dziatwy oraz odegraną będzie sztuka przez dziatwę sokolą pod tytułem "Krzyż Złoty za Waleczność".

OSOBY:

Dziadunio ..... druh W. Jankowski
Julcia ..... druhna F. Andrusziklewicz
Marynia ..... druhna A. Jabłońska
Jaś ..... druh M. Józefowski
Kocio ..... druh J. Józefowski

Reżyser druh J. Lewandowski
Kierownik muzyki prof. J. Mróz

Wstęp 50c., miejsca rezerwowane 75c.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Cały dochód na Zlot Sokolstwa w Brooklyn, N. Y.

O liczne przybycie uprasza,
SOKÓŁ POLSKI, Gn. 618.

W niedzielę, dnia 25go maja, 1924 r. na sali św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, o godz. 5ej po południu odbędzie się Wieczorek Naukowy i wybór delegatów na Synod Polsko-Narodowego Kościoła, który się odbędzie w czerwcu, br. w Scranton, Pa.

Wszystkich zacnych parafjan i sympatyków naszego kościoła, jaknajprzejmiej zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

Piknik Symfonji

Tow. Śpiewu Symfonja w Brooklynie, urządza WIELKI PIKNIK w niedzielę, dnia 1-go czerwca, 1924 w Cypress Hill Park. Muzyka wyborowa — gra w kręgle o nagrody. Początek o godzinie 2ej popołudniu.

Wstęp 55c z podatkiem wojennym.

Odczyt

W piątek, dnia 23 maja, o 8ej godz. wieczorem, odbędzie się w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., odczyt Dra Hilarego Borchardta na temat: „Odrodzenie fizyczne, czyli odmłodzenie organizmu."

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, odbywa się w środy i piątki od godziny 3:30 do szóstej wieczorem. Nauki udziela ks. W. Trzepierczynski.

FRANK WENCK
Kontraktor elektryczny wykonuje wszelkie roboty w tem zawodzie po umiarkowanych cenach.
102 B — Eckford St.
BROOKLYN, N. Y.
Telefon. Greenpoint 5813

Telefon Greenpoint 8473 J
WM. H. WOODRUFF, D.D.S.
DENTYSTA
182 Bedford Avenue,
róg North 7 ulica, Brooklyn, N. Y.
Otwarty
10 rano do 1 popołudniu.
3 po południu do 1 wieczór.
W niedzielę tylko na zamówienie.

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 5718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 East Street
BROOKLYN, N. Y.
pom Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 10 do 2 po południu

Telefon. South 996
St. M. Lewandowski, M. D.,
Specjalista-Chirurg
GODZINY
8 do 9 rano, 1 do 3 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i Święta od 8 do 10 rano.
767 Fourth Ave. BROOKLYN, N. Y.
Blisko 53rd Street

Dr. Franciszek W. Witski
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popołud. Od 7 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 4 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 9402, 9735

Telefon Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OPIEKOWE:
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 do 10 rano.
176 Metropolitan Avenue,
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Tow. Gimnastyczne „Sokół Polski"
GNIAZDO 618 Z. S. P. w A., w GREENPOINT urządza
ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA GNIAZDA DZIATWY SOKOLEJ
która odbędzie się
W SOBOTĘ, DNIA 24-GO MAJA 1924 ROKU
PRZEDSTAWIENIE I BAL
W SALI DOMU NARODOWEGO
261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
Na program złożą się śpiewy chóralne, muzyka, popis dziatwy oraz odegraną będzie sztuka przez Dziatwę Sokolą pod tytułem:
KRZYŻ ZŁOTY ZA WALECZNOŚĆ
Kierownik muzyki prof. J. Mróz
WSTĘP 50 CENTÓW, MIEJSCA REZERWOWE 75 CENTÓW
Początek o godzinie 7-ej wieczorem
Cały dochód na Zlot Sokolstwa w Brooklynie, N. Y.
Sokół

SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty. *I. KRASICKI.*

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie tracimy bezowocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Będzimy potężni!

HISTORJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jakie były dzieje drugiej wojny z Wielką Brytanją? Jakie były zwycięstwa i porażki amerykańskich wojsk? Kiedy były rozpoczęte rokowania pokojowe?

W przedwojennych wyborach w roku 1808 Prezydentem został republikański kandydat James Madison, a wiceprezydentem George Clinton. Wrzenie i nastrój wojenny trwały w dalszym ciągu zarówno w masach narodu, jak i w Kongresie. Nikt nie mógł strawić arogancji Anglików i ich bezceremonjalności, jaką utrudniali oni handel zagraniczny Ameryki. Długie rokowania dla załagodzenia sporu spełzły na niczem. 18 lipca 1812 roku Stany Zjednoczone wypowiedziały znów wojnę Anglji. Anglicy, chcąc wywołać chaos wewnątrz kolonji, starym zwyczajem wzniecili powstanie śród szczepów indjańskich. Dowodził zbuntowanymi czerwonoskórnymi Tecumseh. Amerykanie jednak prędko się załatwili z wewnętrznym nieprzyjacielem. Gubernator Indjańskich Terytoryj Henry Harrison rozbił doszczętnie wojska indjańskie na rzecze Tippecanoe.

Wojna z Anglją trwała przeszło dwa lata. Kampanja roku 1812 była niezbyt szczęśliwa dla Amerykanów. Szczególnie działania wojenne na lądzie były nie udatne. W sierpniu Anglicy opanowali miasto Detroit, co było dotkliwą stratą dla kolonji. Zato na morzu flota amerykańska odniosła całą serję wspaniałych zwycięstw. Rok 1813 był nieco lepszy, ale i w nim szczęście było zmienne i niepewne. W całym szeregu bitew i potyczek, które stoczyły dwa wojska w różnych okolicach i różnym czasie, na największą uwagę zasługuje rozbicie oddziału amerykańskiego pod generałem Winchester i zajęcie przez Anglików masta Yorku (dziś Toronto). Amerykanie nie omieszkali odpłacić im pięknem za nadobne, rozbijając angielskie i indjańskie wojska przed południem, w kościele chrześcijańskim, przy Pine St. pomiędzy S. 4th i 5th St., wypowiem naukę na temat "Szukajcie a znajdziecie".

Wszystkich zapraszam do współudziału.

Ksiądz J. SZTUK.

ANSONIA, CONN.

Posiedzenie Komitetu Złączonych Towarzystw Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 25 maja, o godz. 6ej wieczór na sali Tow. Gwardji Tadeusza Kościuszki, przy ulicy Colburn, num. 44. Pożądanem jest, aby się raczyli stawić delegaci i delegatki, oraz prezesi i prezeski na czas oznaczony ponieważ mamy bardzo ważne sprawy do przeprowadzenia.

W. Lackowski, sekr.

T-wo Ułanów Polskich, Grupa 1008 Z. N. P. urządza balmajowy, w sobotę, dnia 31-go maja, na sali ob. Warcholika, pn. 158 Jersey St. Orkiestra bardzo wspaniała. Prosimy, aby młodzież nas swoją obecnością raczyła zaszczycić i nas starszych rozweselić, a spodziewamy się, że ubawimy się czysto po polsku.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. KOMITET.

Po czterech dniach zażywania uczuł wielką zmianę

KATRO-LEK

Pan Antoni Bodziony,
3013 — E. 65th Street,
Cleveland, Ohio.

Szan. Panie Aptekarzu

KATRO-LEK otrzymałem i używam już ostatni dzień tak, że odczułem wielką zmianę na zdrowiu i czuję się lepiej, o dalszym rezultacie nie omieszkam donieść Panu.

KATRO-LEK żądajcie w aptekach, u agentów lub wprost od wynalazcy

W. WOJTASIŃSKI DRUG CO.
114 Brighton Street, Boston, Mass.

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy się umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy, tudzież piesni. Również załatwia sprawy w piśmie listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.

E. ŻAGLAŃSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNA doświadczona do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, dobra sypialna, nie Hlavate, 406 St. John Place, Brooklyn. (24f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty bez gotowania, musi być zdolna do odpowiadania telefonu, dobry dom. Weinberg, 330 Throop Ave., Brooklyn. (23f)

KELNERKA potrzebna do restauracji, 228 E. 10th St. otwarte do 5-ej po południu. (24f)

POKOJÓWEK do chamber work i służenia. Nurse's House, 37 East 71st St. (22f)

KOBIET do pracy na salach i w kuchni w szpitalu mieszkanie, wkt i ubranie. Lying-In Hospital, Second Ave & 15th St. (22f)

DZIEWCZYNY jakie 25-letniej do parogodzinnej roboty, która umie trochę gotować, bez sprania, mała familja, możemy po polsku. Mrs. John P. Williams, 101 E. 16th St., od 6-ej do 7-ej wieczór. (23f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

KUCHARZA do Cafeterji. Zgłoszenia, 1174 Fulton St., Brooklyn, przed 10-ą w południe. (25m)

KOWAJA do wykończania robót, pierwszorzędnego robotnika przy towarowych automobilach, stała praca. Henry Hessner & Son, 33 Bartlett St., Brooklyn. (25m)

MĘCZYZNA potrzebny do ogólnej pracy około Zgłoszenia House" na ul. Hoffman, 41 W. 24th St., drugie piętro, front. Zgłoszenia od 12 do 2 po południu. (26m)

POTRZEBA natychmiast dobrego linotypera znającego dobrze język polski. Zgłoszenia, do Administracji Nowego Świata, 24 Union Square.

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

AUTOMOBIL Stutz, 7-pasażerowy Touring Car w dobrym stanie, na sprzedaż tanio. 466 E. 71st St., drugie piętro z tyłu. (24a)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu dwóch interesów, cztery pokoje, czynsz $40, w pobliżu dzielnicy. 505 W. 43rd Street. (25a)

BUCZERNIA z najnowszem urządzeniem w polskiej dzielnicy bardzo tanio z powodu innego interesu. Zgłoszenia, Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (26a)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania w dobrem miejscu, interes wyrobiony; sprzedamy tanio. 555 Grove St. Jersey City N. J. (24a)

CANDY store do sprzedania z powodu innego interesu; 3 pokoje z tyłu, lease, zgłoszenia 378 Oakland St. Brooklyn. (24a)

CANDY Store do sprzedania w dobrem położeniu, lease na trzy lata, 5th przyjmie spółnika, z powodu ciężkiej pracy. Zgłoszenia, 234 Avenue A, New York. (25a)

CANDY Store do sprzedania. Zgłoszenia, 67 N. 7th St., Brooklyn. (27a)

CANDY Store do sprzedania z powodu choroby, lease, dwa pokoje, interes wyrobiony. Zgłoszenia, 154 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn.

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania. 183 Franklin St., Brooklyn. (25a)

CANDY Store do sprzedania, dwa duże pokoje z tyłu. Zgłoszenia, 294 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (30a)

CANDY Store do sprzedania z pokojami, lease na 8 lat, 68 Diamond Street, Greenpoint. (24a)

CANDY, Cigar i Lunch Room do sprzedania, przy dokach. 448 Grand St., Jersey City, N. J. (26a)

CANDY Store do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (28a)

CANDY Store do sprzedania przy głównej ulicy. 323 Bedford Ave., Brooklyn. (25a)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY Store instnieje 10 lat, handel dobry, dobry hód, lease, sofka, fountain, sprzedam z powodu choroby. 289 Nassau Ave., Brooklyn. (25a)

CANDY Stationery i Ice Cream Store do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia, 531 Leonard St., Greenpoint, Brooklyn. (26a)

CANDY stationery store w polskiej dzielnicy z znacznym obrotem tygodniowem z powodu innego interesu tanio do sprzedania 2 pokoje i lease. 786 — 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (24a)

CANDY Store do sprzedania z powodu nadłych dzieci. Zgłoszenia, 177 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (29a)

CANDY i Stationery Store do sprzedania. 75 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (29a)

CANDY i Stationery Store do sprzedania. Zgłoszenia, 279 Seventh Street, Jersey City, N. J. (25a)

CANDY stationery i cigar store do sprzedania z powodu nabycia domu w innem mieście, lease na 3 lata, 168 Hope St., Brooklyn. (24a)

CANDY i Ice Cream Store do sprzedania dobrem parku i szkoły z powodu małych dzieci i słabego zdrowia. Zgłoszenia, 946 Lorimer St., Brooklyn. (24a)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż, rent $40, pięć pokoi z tyłu, nadsprzedaż spasionów. 166 North 10th Street, Brooklyn. (2 czerwca)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania z powodu niezdolności. 471 Henderson St., Jersey City, N. J. (29a)

GROSERNIA i Dairy do sprzedania w South Brooklynie, polska dzielnica, dobre położenie, pięcioletni lease, niski rent, obrót tygodniowy $400, może zatelo kupiony z powodu nieporozumienia między wspólnikami. 174 — 17th Street, róg Fourth Ave. (25a)

GROSERNIA i Candy Store, meble z dwóch pokoi, można zamieszkać, cena przystępna, rent $30, z powodu wyjazdu do kraju. Także harmonja chromatyczna, marki Stauirowskiego, 48 klawiszy, 24 basy. 41 Day St., Jersey City, N. J. (29a)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu choroby, w polskiej dzielnicy dobry interes. Zgłosić się, 544 Third Ave., Brooklyn. (29a)

GROSERNIA i buczernia, w polsko-litewskiej dzielnicy, trzy pokoje z tyłu, rent $50, lease na trzy lata, fire insurance, obrót tygodniowy $700. Zgłoszenia, 577 Driggs Ave., Brooklyn. (27a)

OAKLAND Automobil, pięciopasażerowy r. 1920 roku. Cena $275. Windsaw Brozowski, 225 E. 96th St., drawi 18. Zgłoszenia po 6-ej wieczorem. (24a)

GROSERNIA i Delikatessen, trzy pokoje, tani rent, długi lease. Zgłoszenia, 226 Driggs Ave., róg Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (26a)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania w polskiej dzielnicy, trzy pokoje z tyłu, rent $35, dwa lata, lease. Zgłoszenia, 408 Walnut St. Newark. (26a)

MEBLE z czterech pokoi na sprzedaż, można zamieszkać, rent $22. 111 First Ave. Kosnak (23.11.24)

MEBLE z czterech pokoi na sprzedaż tanio. Zgłoszenia w sobotę i niedzielę przed południem, 414 East 9th Street, Apartment 15. (25a)

ODSPRZEDAM swoją część w restauracji z powodu wyjazdu do kraju, bardzo dobry interes, znakomita szansa. Zgłaszać się natychmiast, 42 Erickson St., róg Beach Street, New York. (t f n)

PLAYER Pianino do sprzedania, mało używane. 77 Avenue B, Hutkowski (26a)

PIEKARNIA na sprzedaż z budynkiem, interes dobrze wyrobiony sprzedaję z powodu innego interesu. Zgłosić się, 218 Greenwich Ave., Stamford, Conn. (29a)

PIEKARNIA, sieden pieców, wszystkie maszyny, które są potrzebne do małej piekarni. Urządzenie pierwszorzędne — bardzo tanio sprzedam lub do wynajęcia. Zgłoszenia 41 Fleming Ave. Newark N. J. (27a)

PIEKARNIA w Passaic, N. J. na sprzedaż z powodu nieporozumienia między wspólnikami, interes dobrze wyrobiony, dwa amerykańskie i jeden patent piec, lease na pięć lat. Zgłoszenia, J. D. c. o. Nowy Świat. (29a)

PIEKARNIA w polskiej dzielnicy do sprzedania, interes wyrobiony, z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia po południu 5 i 6 wieczorem, A. Kolczewski, 129 Wythe Ave., Brooklyn. (27a)

PIEKARNIA do sprzedania, cały interes lub połowę kupującym połowę interesu nie potrzebuje być piekarzem. Za interes rzecze. Zgłoszenia, Kaszyca, 28 Pardee St., Bristol, Conn. (24a)

RESTAURACJA i Lunch Room do sprzedania, cztery pokoje, można zamieszkać, dobry interes, mieszkanie. Zgłoszenia, 44 Third St., Passaic, N. J. (29a)

RESTAURACJA i grosernia na sprzedaż z powodu wyjazdu w polskiej dzielnicy, dobrze wyrobiony interes. 54 Monroe St., Hoboken, N. J. (29a)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu na prowincję, lease, rent przystępny, polska dzielnica, wyrobiony interes. 137 Avenue A, bliisko 9th St. (27a)

STATIONERY i Cigar Store. Zgłoszenia, 898 Third Ave., South Brooklyn (28a)

SALON w polskiej i ruskiej dzielnicy z powodu dwóch interesów musze sprzedać. Cena bardzo przystępna, 661 State St., Perth Amboy, N. J., Jaworski. (26a)

SALON w dobrej dzielnicy z powodu innego interesu do sprzedania. 1 Erie St. Jersey City, N. J. (6a)

Taniość dla Rzeźnika

Sposobność która się trafia tylko raz w życiu. Buczernia w Grosernii w centrum polonji w Jamaica, ze wszelkiemi nowoczesnemi ulepszeniami, zaopatrzony towar, dobrze wyrobiony interes. Sprzedam taniło prędkiemu kupcowi z powodu choroby. Po szczegóły zgłaszać się do, 124 Liberty St., Room 32.

WARSZTAT szewski z wszelką maszynerją z powodu dwóch interesów muszę sprzedać. Jaworski, 745 State St., Perth Amboy, N. J. (26a)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

4 PAM. DOM, wszelkie ulepszenia, po 4 pokoi, 1 wanny. Cena $15,000, gotówka $4,000.

6 PAM. DOM w Yorkville, bardzo w dobrym stanie, gorąco woda i wanny, dochód. Cena $23,000, gotówka $6,000.

8 PAM. DOM, 2 sklepy na Avenue. Cena $16,000. Gotówka $4,000.

2 DOMY PRYWATNE po 4 familji, — jeden 6 pokoi i wanna dla rodziny. Bardzo tanio. Cena za obydwa $33,500, bardzo dobre warunki.

Tompkins Square Realty Co.
86 East 4th Street, Róg 2 Ave.
New York City.

8 fam. murowany dom. Cena $18,000, gotówki $4,000, rentu $190, pięć pokoi i elektryczność.

2 fam. murowany. Cena $9,350, gotówki $2,000, 11 pokoi.

3 fam. murowany. Cena $31,000, gotówki $3,500, rent $116, 15 pokoi, miejsce Szerech 1 Eighth Avenues

NURKIEWICZ & IGNASZAK
572 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
(25a)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

Przestańcie Płacić Rent

Zastanówcie się ile waszej pracy poszło na marne. Przestańcie spłacać dom, czyjek a dopiero wtedy zaczniecie. Zgłaście się do mnie a ja wam dam domy za które będziecie spłacać $20 miesięcznie. Mam wielki wybór domów od farm w Plainfield i okolicy, po cenach tak niskich, że was zadziwi. Nie zwlekajcie lecz zgłaście się jak najprędzej.

1HM — sześć pokojów $4,700.

1WU familijny z dwoma sklepami, dobre miejsce na buczernie. Wpłata $2,000.

FARMA 50 akrów siemi, 8-pokojowy dom w dobrym stanie, gazowe oświetlenie, także osiem innych budynków, 2 konie, 4 krowy, 8 świń, 250 kur i wszelka maszyneria. Cena $8,000.

PIOTR DOREN
Polskie Biuro Realności
211 Prospect Ave., Dunellen, N. J.
$2,000 Telefon, 363-R.

(25e)

GREEN County, New York. 100-akrowa farma, 10-pokojowy dom, tanie budynki, sad 23,000 jabłoni. 1583 Myrtle Ave., Brooklyn. Otwarte w niedziele. (25e)

DWIE farmy na sprzedaż z domem i interesem lub bez, z powodu braku pomocy. Farmy bliisko miasta, polskiego kościoła i szkoły, jedna, dużo trzy, mieją 223 akrów, 80 akrów pola, bardzo ładna, dobrzy ludzie, 40 sztuk bydła, dobre konie, traktor, wszystkie nowe maszyny, kury, gęsi i wszystko potrzebne na farmie, budynki w odpowiednim porządku, dom 18-pokojowy, wyrzeźnia, stodoła, duży spichlerz, kurnik na sto kur, dobra mleczarnia, mleko odwozi się na stację zing i latem. Cena $20,000 — Wpłaty $5,000

DRUGA farma, 7 mil od miasta, bliisko polskiego kościoła i szkoły, 125 akrów siemi, dobre łąki i pastwiska, sprzedam osobno lub z inwentarzem. Dobry dom i stodoła, ładna okolica. Cena bez inwentarza $2,500, wpłata $500.

DOM w mieście Lowville, siedmiopokojowy, kręgielnia, garaż, waga tylko jedna, miejsce przyzwoite, wielkiego dochodu $200 rocznie, siedem dwie duże piwnice, wszelkie ulepszenia, towarzym lub bez za $5,500, jest to skład biwaxny i obuwia, taniło do nabycia. Muszę sprzedać taniło obydwie farmy lub jedną farmę i interes. Zgłoszenia wprost do właściciela, Ben Pilichowski, Lowville, N. Y.

(25e)

WIELKA TANIOŚĆ!

Jadno-familijny dom z dwunastoma lefatami, bliisko rzeki gdzie można urządzić rybnicki, rybołóstwo w stodkiej wodzie, bliisko stacji kolejowej, tramwaju i omnibusu. Cena $5,000. Mam domy i loty, buczernie i grosernie w Passaic, Clifton, Garfield i Wallington. Zgłosić się do.

J. F. KOWAL
59 Union Boulevard, Wallington, N. J.
(26e)

27-AKROWA farma, w dobrej lokacji w New Jersey, 23 akrów siemi ornej, 4 akry grubego lasu, plemy, dom i zabudowania, 2 krowy, 2 konie, 2 świnie, wszystkie potrzebne farmerskie maszyny, zasiane 18,000 papryki, 8,000 pomidorów, 4,000 Egg Plant, 50,000 cebuli, 1 aker burakow, 1 aker ogórków i t. d. cena $5,500, gotówki $2,000.

80-AKROWA farma w New Jersey, bliisko miasta i szkoły, dobry siedmiopokojowy dom, nowa zabudowana, 13 krów, 4 koni, 250 kur, sad owocowy, wszelka maszyneria potrzebna na farmie. Cena $7,800, lekkie wypłaty.

Z POWODU starości sprzeda się wyborna piękna 103-akrowa farma w New York State, bliisko miast 1 szkoły, dwunastopokojowy dom, nowe zabudowania, 19 krów, 2 koni, 5 świń, 100 kur, 50 indyków, wszystkie potrzebne maszyny, 800 cukrowych drzew. Cena $7,500, gotówki $2,500.

POPUD! Śmierć, starości lub brak zdrowia, mam kilka farmerów, którzy chcą wymienić farmę na realność w mieście.

Po dalsze informacje zgłosić się do.

Storm & Szempliński
Sędzia Pokoju
127 Elizabeth Avenue, Elizabeth, N. J.
(25e)

2 FAM. DREWNIANY W BARDZO ŁADNEJ OKOLICY, 11 POKOI, WANNY, ELEKTRYCZNOŚĆ, LOTA 75 BY 100. CENA $10,000, GOTÓWKI $2,500, RENTU $1,200. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN.

REALNOŚĆ na sprzedaż za gotówkę. W. Komolki, 52 Tuttle St. Wallington, N. J. (24e)

LOTA 100 x 100 w Plainfield, N. J. bliisko kolei tanio do zabiey, 108 East 62nd St., New York City. (24e)

LOTA 60 x 100 w Jamaica, bliisko kolei, tanio. Essex, 42 Ten Eyck St., Brooklyn. (24e)

SPRZEDAJE farmę w ładnej miejscowości w New Jersey niedaleko New York, 23 akrów, 13 akrów lasu, resta orna ziemia, 2 akrów owocowych pomoc, odmiopokojowy dom, duża stodoła i inne zabudowania, 4 krowy, 2 konie, 150 kur, świnie, kacz, kozy, gęsi, 1 maszyneria potrzebna na farmie, pół mili do miasteczka, 1 stacji kolejowej, szkoła przy farmie. Cena za wszystko $4,000, gotówki $1,800.

P. OWDEY
194 Avenue A, New York City
Bliisko 12th Street

(t f n e)

NORTH ARLINGTON, bliisko szkoły, sklepów, tramwaju i omnibusów, 5-pokojowe bungalow. $200 wpłaty, $500 po 6% procentu. Cena $4,500. Informacje PUBLIC SERVICE DEVELOPMENT CORPORATION. 123 Liberty St., New York

2 FAM. DOM NA PEŁNEJ PEŁNEJ LOCIE, 9-POKOJOWY, WANNY, ELEKTRYCZNOŚĆ. RENT $720. CENA $6,000, GOTÓWKI $1,900. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

NORTH ARLINGTON naprzeciwko szkoły na Ridge Road, loty na budowę 25 x 100, $200 wpłaty, $15 miesięcznie. Wszelkie ulepszenie, woda, gaz, elektryczność, tretuary i drogi cementowe. Z powodu braku funduszów Pożyczki uskutecznimy. PUBLIC SERVICE DEVELOPMENT CORPORATION. 123 Liberty St., New York.

6 FAM. MUROWANY, 4 DUŻE POKOJE I WANNA DLA RODZINY, W RIDGEWOOD SEKCJI. CENA $15,550, GOTÓWKI OKOŁO $5,000, RENTU $1,680. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN.

WASZA OSTATNIA SPOSOBNOŚĆ
New Jersey Bungalows, w których można mieszkać przeszały rok, pięciopokojowe z łazienką i piwnicą, loty 40,100, jeden i pół bloku od stacji, 45 minut do New York, gaz, elektryka, wodociągi. Cena $3,450, gotówki $750, reszta miesięcznie jak czynsz. MODERN HOMES, Suite 93, 180 Broadway, New York City

MAŁA FARMA
10,000 Kw. Stóp
Bliisko New York
Cena 1450, 15 miesięcznie

$50 WPŁATY 5 minut od wielkiego miasta i bloki od szkoły, bliisko 10 dużych fabryk, sklepów i kościołów. Wysoka, równa i sucha ziemia. Mr. SÖKOW, BUILDER
63 Park Row, New York City
Pokój 910

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

LINKE & BRACHOCKI
Polecają korzystne i dobre domy.

6 Fam. 1 2 sklepy, drewniany dom, rent $180. — Cena $13,000.— Wpłaty $4,500

2 Fam. murowany dom na jednej z najlepszych ulic, wszelkie ulepszenia i garaż na 3 automobile. Cena $13,500.

10 fam dwa drewniane domy w dobrym stanie, rent miesięczny 182 — cena $14,000. — Wpłaty $4,500.

$5,000 kupi 4 fam murowany dom na pełnej locie w bardzo dobrej sekcji.

LINKE & BRACHOCKI
AGENCJA KART OKRĘTOWYCH, WYSYŁKA PIENIĘDZY, BIURO REALNOŚCIOWE, ASEKURACYJNE I NOTARJALNE
1070 Manhattan Avenue, przy Eagle Street, Brooklyn, N. Y.

W. WOLAŃSKI
DO SPRZEDANIA DOBRE I TANIE DOMY.

2 fam. dom drewniany, po 5 pokoi, wanna, elektryczność. Cena $6,500, gotówki $1,500, rentu $70 miesięcznie.

3 fam. drewniany dom, po 5 i 6 pokoi, wanna $6,700, gotówki $2,000, rentu $70 miesięcznie.

3 fam. murowany dom przy parku, po 5 pokoi, wanny, elektryka. Cena $10,000, wpłaty wedle umowy, rentu $105 miesięcznie.

2 fam. murowany dom, 18 pokoi, wanny. Cena $8,500, gotówki $3,000, rentu $90 miesięcznie.

6 fam. drewniany dom po 4 pokoje i 2 duże sklepy. Cena $14,000, gotówki $4,000, rentu $210 miesięcznie.

10 fam. drewniany dom, ze sklepem. Cena $13,000, wpłaty $3,000, rentu $135 miesięcznie.

6 fam. murowany dom ze salonem, narożny, po 4 pokoje, bliisko zieleny, garaż, oraz miejsce na pięć samochodów. Cena $20,000, gotówki wedle umowy.

4 fam. drewniany dom ze sklepem, po 3 i 4 pokoje, pełna lota. Cena $8,500, gotówki $2,500, rentu $108 miesięcznie.

MASPETH

4 fam drewniany dom ze sklepem, po 5 pokoi i wanny, ze sklepem, 5 pokoi i wanna. Cena $8,800, gotówki $2,000, rentu $100 miesięcznie.

WOLNE OD PODATKU

2 fam. dom drewniany po 5 pokoi z werandą, elektryczność, wanny, murowany garaż na dwa samochody. Cena $10,000, gotówki $2,000, rentu $115 miesięcznie.

2 fam. drewniany, dom, po 5 pokoi, elektryczność, wanny, loty 50 x 100, garaż na dwa samochody. Cena $8,700, gotówki $3,000 rentu $80 miesięcznie.

(24, 25, 26)

W. WOLANSKI
BIURO REALNOŚCIOWE I NOTARJALNE
Wysyłka pieniędzy do kraju przez American Express w dolarach z gwarancją
TRZY BIURA:

W BROOKLYNIE:	W BROOKLYNIE:	W MASPETH. L. I:
111 Dupont Street	**214 Driggs Avenue**	**159 Perry Avenue**
Telefon, Greenpoint 6023	Telefon, Greenpoint 5283	Tel. Juniper 8179.

$2,500 gotówki kupi 4-fam. dom w bliisko Park Ridge, 9 pokoi i wanny, elektryczność, gaz, piece. Cena $10,500.

$3,000 gotówki kupi 7-fam. murowany dom, jeden duży sklep w Bay Ridge, na Avenue, elektryczność w sklepie i sieni, gaz i piece. Cena $17,500.

$3,000 gotówki kupi 2-fam. murowany dom w South Brooklynie, 7 pokoi i 2 wanny, garaż na 10 automobili. Cena $8,500.

Trzy-familijny dom i sklep na Avenue kaddej rodziny. Cena $8,000, wpłaty wedle umowy.

$3,000 gotówki kupi 2-fam. dom, 11 pokoi i 2 wanny, garaż na dwa automobile, dwie oszklone werandy, nowiopatrzony, w najlepszej sekcji Bay Ridge. Cena $13,000.

$5,000 gotówki kupi 6-fam. 1 2 sklepy, bliisko Prospect Parku, po 5 pokoi i wanna, gorąca woda, gaz, elektryka i piece. Cena $22,000.

$5,000 gotówki kupi 8-fam. murowany dom w Bay Ridge, pomiędzy Fifth i Sixth Aves., po 5 pokoi i wanna, w najlepszym stanie. Cena $22,000.

EDWARD C. ANKIEWICZ
717 Fifth Ave. BROOKLYN, N. Y.
Bliisko 23rd Street.
(25e)

TRZY-familijny murowany dom i sklep na Grand St., apartamenta po 5 pokoi i wanny, elektryczność. Cena $18,500, rentu kosztuje $2,400, wpłaty $4,900. Zgłoszenia, Bentkowski Bros., 181 Grand St., Brooklyn, N. Y. (26e)

TANIOŚĆ — 105-akrowa farma. Cena $4,500, dużo drzewa, dobrzy ludzie, pare setek drzew owocowych, sprzedam na łatwe spłaty. A. BODECK, 157 Cedar Street, New York City.

KAWAŁEK siemi i utrzymania, zmniejszy koszty życia. Hodujcie kury i jajrzyny. $100 wpłaty i $15 miesięcznie. Realność ulokowana bliisko szkoły, kościoła, tramwaji i omnibusów. Pięć centów podróż do Newarku. Do wybrania, po 5 i 6 pokojowe domy, łatwe warunki. MELZER, 123 Liberty St., New York City.

3 FAM. DREWNIANY, WANNY, ELEKTRYKA, W BARDZO ŁADNEJ SEKCJI. RENTU $1,000, CENA $8,000, GOTÓWKI $1,500. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN.

23-AKROWA farma w stanie New Jersey niedaleko New York, nowe budynki, sad, ziemia z nasiewem, tylko dwa minut do stacji kolejowej. Informacje, A. Suchocki, Freehold, N. J. (26e)

8 FAM. MUROWANY DOM W BARDZO ŁADNEJ SEKCJI RIDGEWOOD, SZEŚCIOPOKOJOWE APARTAMENTA, WANNY, ELEKTRYCZNOŚĆ. CENA $24,000, GOTÓWKI $6,000 DO $7,000, RENTU $3,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN.

FARMA, pół mili do miasta, przy cementowej drodze, niedaleko High School, 900 akrów, 50 akrów ornego pola, reszta pastwisko, budowniczy, 2 rzeka, sad, nowy dom odmiopokojowy, centralnie ogrzewanie, elektryka, wodociągi, duża stodoła i wiele innych budynków, 14 krów, 2 konie, 200 kur, gęsi, kacki i wszystka potrzebna maszynerja cała farma zasiana, dochód za miesiąc $400 na rok. Cena $8,000, gotówki $4,000.

S. POKUTNY
116 East 7th Street, New York, N. Y.
(t f n e)

Sprzedaję się loty po przystępnej cenie, 5c. przejazd do New Yorku, można zobaczyć w każdej chwili. Także domy w New Yorku i okolicy. 3 piętrowy dom na Third Ave., dwa sklepy, dochód $1,477. Cena $12,500, gotówki $2,000, pierwszy mortgage $7,000 na pięć procent.

Murowany dom w New Yorku, elektryka i białe zlewy, rent $1,320. Cena $8,700, gotówki $2,500.

M. PISARKO
116 E. 7th St., New York
(t f n e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

10 FAM. I SKLEP, Z DWOMA POKOJAMI W TYLE. CENA $6,500, GOTÓWKI $2,000. RENTU $1,560. GAWLIŃSKI & CO., 106 DRIGGS AVE., BROOKLYN.

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
bliisko New Yorku, w miastecku, gdzie przyjeżdżają letnicy, sprzedam, znajduję się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty $25 w wpłaty i 1 miesięcznie. H. J. FRANKLIN, Room 31, 208 Broadway, New York City. (17e)

DOMY Małe Farmy
Położone przy wielkiem fabrycznem mieście, niedaleko Nowego Yorku. Na miejscu znajduje się szkoła, kościół, sklepy, tramwaje, kolejki i fabryki. Możecie posiadać własny dom z wielkim ogrodem za 1 lub 2 tysiące, na spłaty po $15. — miesięcznie. Przyjdźcie a zobaczcie to cudowne okolice, lub piszcie do ad. HELENA, 206 Broadway, Room 244, New York City. (t f n.)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJEMY młodych i starszych mężczyzn, panien i kobiet pragnących nauczyć się gruntownie języka angielskiego i otrzymać lepszą pracę. Piszemy listy i podania. Sporządzamy tłumaczenia. Dopomagamy w wyszukaniu sajsela i we wszelkich sprawach. Nie odkładajcie. Przyjdźcie do naszego biura działu. Szkoły prowadzi profesor Luszczki. Osobie lekcje dla kobiet i mężczyzn w Salach i wieczorem. Szkoła Polska Angielska, 342 East 21st Street, pomiędzy Pierwszą a Drugą Avenuesa, New York City.

WALENTY Buczek dawniej zamieszkał w Y. w Warszawie, ul. Chmielna 29, brzy. Byłem w Ameryce w roku 1906, siostrzenica Janiny Frank, która również miała przyjechać tego roku do Ameryki do swego brata Kowalskiego, zamieszkałego w New York City. Ktoby o nich wiedział, lub oni sami, niech kiedaj, mnie do Walentego Buczek, 196 — 23rd Street, Brooklyn N. Y. (25)

POSZUKUJĘ małej rodziny, która by zaopiekowała się dziewczynką trzyletem dziecci. Dzieci nie chcę oddać do ochron. Ktoby mi zaopiekował się dziecmi, niech płatnie, elektrycność i wanne. Zgłaszać się, Wł. Mirkut, 250 Prospect Ave., South Brooklyn. (25)

WDOWA poszukuje spólnika do interesu. Zgłoszenia, Wanda Smith, c. o. Nowy Świat. (28)

MURARZ poszukuje zajęcia, posiada dwuletnią praktykę. Zgłaszać do Aleksander Okrzeja, 224 East 21st St. (25)

KAWAŁEK lat 30 ma życzenie zapoznać się z panną w celu matrymonialnym, 315 Avenue A, New York, M. Kaczyński.

PELAGJA Wenżówna poszukuje kuzyna Teofila Łukasiewicza, pochodzi z Rygielic przyjechał do New Yorku w roku 1908 z Krakowa. Proszę się zgłosić do W. Jurasiński, 3-5 Prospect St., Summit, N. J. (25)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednego lub dwóch mężczyzn. Semikowska, 45 Broome St., Greenpoint, Brooklyn. (25r)

POKÓJ do wynajęcia, czwarte piętro front na ulicy, 2 okna, 2 osoby, 7 dolarów od 7-ej wieczorem, 104 East 97th StPeet, New York City. (24)

SKLEP do wynajęcia na jakikolwiek interes. 122 Eagle Street, Greenpoint, Brooklyn. (25r)

POSZUKUJĘ przyzwoitego mężczyzny na mieszkanie. 517 E. 11th St., drugie piętro front, lewa strona. (5r)

POSZUKUJĘ dwóch inteligentnych mężczyzn na mieszkanie do samotnego człowieka. 527 E. 17th St., drugie piętro tylne. Zgłoszenia od południa do 10 godziny wieczorem. (26r)

DUŻY i mały pokój umeblowany do wynajęcia. 148 E. 17th St., róg Third Avenue. (25r)

DWA umeblowane pokoje frontowy parlor i mniejszy do wynajęcia dla dwóch mężczyzn, także jeden pokój do wynajęcia lub dwóch mężczyzn. 328 East 41st Street. (25r)

MEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednego lub dwóch mężczyzn. 38 Broome St., Greenpoint, Brooklyn. (25r)

NIEPOROZUMIENIA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI IMIGRACYJNEJ W RZYMIE

Trudności w określeniu, kto jest imigrantem — Drugi dzień obrad nie dał żadnych rezultatów

RZYM, 23 maja.—Międzynarodowa konferencja imigracyjna odbywająca się tutaj straciła drugi dzień na bezowocnych debatach, nie będąc w możności stworzyć określenia: „Kto jest emigrant?" Zgodnego z określeniem wielu krajów: „Kto jest imigrant?"

Kraje mające emigrantów pragną ścieśnienia pojęcia emigrant, jedynie do robotnika sezon